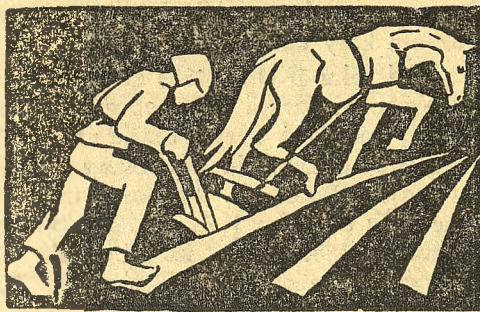
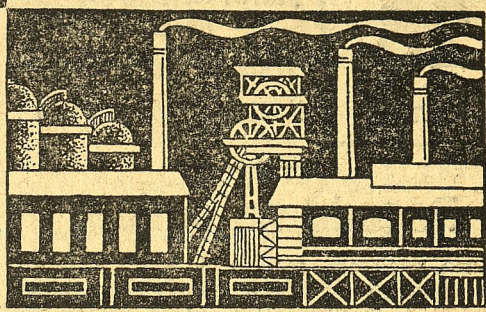


Rok: 71

Katowice

sobota 28 i niedziela 29
sierpnia 1937 r.Cena
egzemplarza
7 GROSZY

ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p.
Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula,
Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośzeniem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuły druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Oddziały chińskie utrzymują się w Szanghaju

Angielsko-japoński zatarg z powodu zranienia amb. Hugessena

LONDYN. „Morning Post” podaje, że Londyn wystosuje ostry protest do rządu japońskiego. Eden konferował w czwartek z Halifaxem i sir Robertem Vansittartem, po czym odbył rozmowę telefoniczną z premierem Chamberlainem, bawiącym w Szkocji.

UBOLEWANIE JAPONII

TOKIO. Przedstawiciele japońskiego ministerstwa spraw zagr. i admiralicji wyrazili jak najgłębsze ubolewanie z powodu nieszczęśliwego incydentu, którego ofiarą padł brytyjski ambasador Hugessen. Minister spraw zagr. Hirota polecił japońskiemu ambasadorowi Kawagoe wyrazić ambasadorowi Hugessenowi współczucie i ubolewanie. Podobne instrukcje otrzymał konsul generalny Okamoto, który odwiedził pełniącego obowiązki brytyjskiego konsula generalnego w Szanghaju Dawidsona.

SZANGHAJ. Ambasador brytyjski Hugessen spędził dosyć niespokojną noc. Doktorzy uważają jednak, iż

STAN ZDROWIA HUGESSENA JEST ZADOWALAJĄCY.

Niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze całkowicie usunięte, ale bezpośrednio nie zagraża życiu chorego.

SZANGHAJ. Kolumna japońska, która wylądowała nad rzeką Jang-tse na północ od Szanghaju, zajęła w czwartek, jak donosi agencja Domei, ważne punkty strategiczne, posuwając się w kierunku południowym.

WOJSKA JAPŃSKIE WKROCZYLI DO TSING-LIANG.

Jest to ważny punkt na linii kolejowej Tientsin — Pukau w odległości 45 km. Na południe od Tientsinu Chińczycy wycofali się na południe.

Na linii kolejowej Pekin — Hankou oddziały japońskie wyparły Chińczyków z pozycji, jakie zajmowali w okręgu Nan-Kuan-Tsun.

WEDŁUG KOMUNIKATU SZTABU CHIŃSKIEGO

oddziały chińskie utrzymują się w Szanghaju w rejonie Honkew oraz Intsiankan. Oddziały chińskie musiały jednak w niektórych miejscach opuścić pozycje z powodu pożaru, szerzącego się z wielką gwałtownością w dzielnicy w kierunku Juhan-road i Jalu-road.

Co się tyczy walk w rejonie Liuhe, to wedle informacji chińskich Japończycy opanowali w tym rejonie nieznaczny składek wybrzeża, usiłując go wykorzystać dla lądowania swych posiłków. Cały ten rejon pozostaje pod silnym ogniem artylerii chińskiej.

NANKIN. Wbrew twierdzeniom japońskim, jak donosi Reuter,

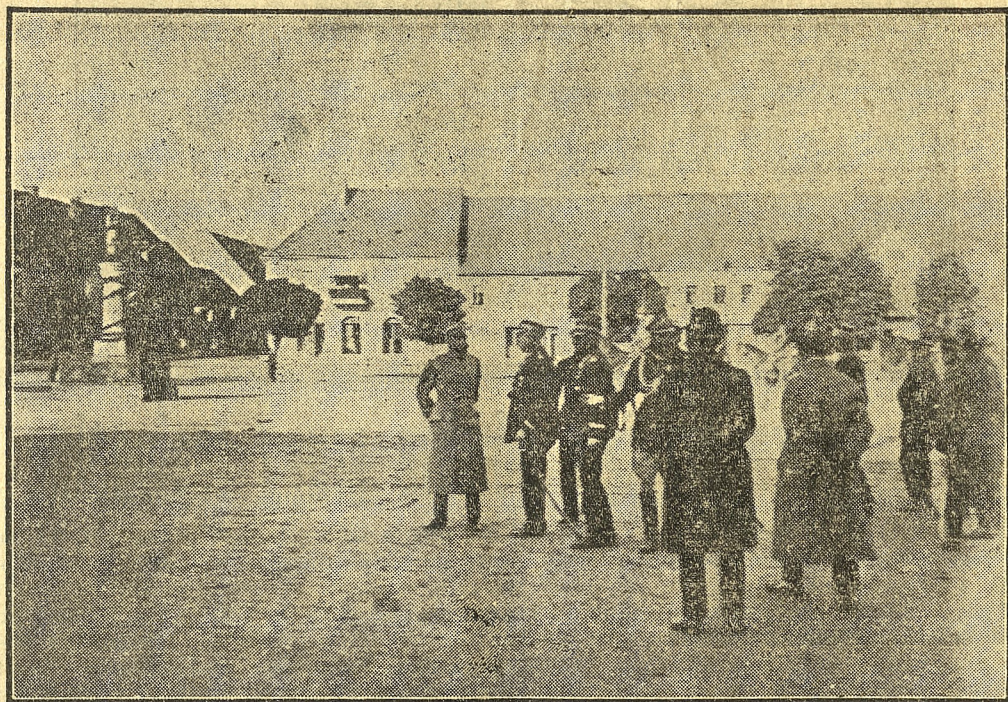
CHIŃCZYCY UTRZYMUJĄ SIĘ W KALGANIE

Według komunikatu chińskiego, w okolicy Nankau toczą się zjadliwe walki.

Kalgan był rzeczywiście zagrożony, kiedy armia kwantuńska przerwała linie chińskie, zajęte przez 29 dywizję. Zajęciu Kalganu przeszkodziło nadejście posiłków z prowincji Szansi.

SZANGHAJ. Według krążących pogłosek CZANG-KAI-SZEK ZAMIERZA ODWIEDZIĆ FRONT SZANGHAJSKI

i osobiście kierować obroną miasta.



Marszałek Piłsudski na rynku w Żorach.

O porozumienie węglowe z Anglią

WARSZAWA (tel. wł.) Z końcem bieżącego roku upływa termin polsko-brytyjskiego porozumienia węglowego, zawartego jak wiadomo przed trzema laty. Ostatnio prowadzone były w Paryżu rozmowy pomiędzy przedstawicielami Polskiej Konwencji węglowej a przedstawicielami przemysłowców angielskich na temat możliwości przedłużenia porozumienia w jego obecnych zasadach. Rokowania te, które na razie nie dały ostatecznych wyników, podjęte będą ponownie w jesieni b. roku.

Zgon dwóch miliardów

LONDYN. Zmarł lord Rotschild w wieku lat 69. NOWY JORK. O godz. 20,30 w czwartek zmarł w Nowym Jorku jeden z najbogatszych ludzi świata Andrew Mellon, wybitny finansista, polityk b. minister finansów i ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Andrew Mellon zmarł w domu swej córki, pani Dawid Bruce, gdzie mieszkał od lipca. Pobyt jego w Nowym Jorku miał na celu zakończenie wszystkich formalności, związanych z ufundowaniem kosztów 12 milionów dolarów wielkiej galerii sztuki w Waszyngtonie. Przyczyną śmierci Mellona było zapalenie płuc i uremia.

Majątek Mellona w r. 1932 oceniano na 10 miliardów dolarów.

Zderzenie samolotów

HELSINKI. Wydarzyła się wstrząsająca katastrofa lotnicza nad jeziorem Ladokim. Dwa wojskowe samoloty zderzyły się podczas lotu ćwiczebnego i runęły do jeziora. Obaj piloci oraz obserwatorzy ponieśli śmierć.

Zamknięcie lokalu Zw. Hallerczyków

WARSZAWA (tel. wł.). W Warszawie opieczutowano lokal Zw. Hallerczyków. Aresztowano przy tym sekretarza, woźnego, i trzech członków Związku, którzy przybyli z prowincji i znajdowali się w tym czasie w lokalu.

PREMIER SKŁADKOWSKI POWRÓCIŁ Z URLOPU.

WARSZAWA. Dnia 27 bm. powrócił do Warszawy, po dwutygodniowym pobycie we Francji i objął urządowanie P. Prezes Rady Ministrów i Minister spraw wewnętrznych gen. Felicjan Składkowski.

TRAGICZNY KONIEC TURNIEJU.

PARYŻ. Podczas turnieju szermierki, zorganizowanego przez studenckie związki sportowe szermierz francuski Monal został ciężko ranny przez swego przeciwnika Meksykanczyka Ha-o Olieera, którego szpada w czasie walki na końcu złamała się, zadając ciężką ranę Monalowi. Niezwłocznie przewieziony do szpitala, Monal, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł z odniesionej rany.

Katalonia niewątpliwie podda się rządowi narodowemu

Wojska narodowe wzięły w ostatnich dniach 35.000 jeńców

PARYŻ. „Intrasigeant” przynosi z Biarritz sensacyjną informację, iż przybyć miał tam w środę upoważniony emisariusz rządu katalońskiego, celem odbycia poufnej konferencji z przedstawicielem rządu gen. Franco, który również tego dnia przybył do Biarritz. Nawiazanie kontaktu i pierwsza konferencja miała mieć miejsce w czwartek wieczorem. Według dalszych informacji korespondenta „Intrasigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franca stawiać ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu, co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

PARYŻ. Do portu La Rochelle przybyło 25 statków rybackich z Santander, przywożąc 1.800 uchodźców, w tym 500 milicjantów. Władze francuskie nie pozwoliły na ich lądowanie, zatrzymując uchodźców na pokładach statków.

SANTANDER. Gubernator wojskowy i cywilny miasta według korespondenta Havasa, opuścili Santander w czwartek wieczorem na pokładzie łodzi podwodnej przed wkroczeniem do miasta wojsk powstańczych. Liczbę żołnierzy rządowych, którzy zdążyli opuścić miasto na pokładach statków i łodzi rybackich, obliczają na 10 tysięcy. Około 90 % oficerów biorących udział w obronie Santander zdążyło wyjechać.

SANTANDER. Oddziały wojsk gen. Franco, które weszły onegdaj do Santander, liczyły

OKOŁO 25.000 ŻOŁNIERZY.

Ludność miasta w ciągu ostatnich 3 dni była prawie zupełnie pozbawiona artykułów żywnościowych, w szczególności chleba. Dowóz żywności do miasta został wznowiony.

Wedle komunikatu wzięto w ostatnich dniach

DO NIEWOLI OKOŁO 35.000 JEŃCÓW,

którzy dostali się w ręce wojsk narodowych w pełnym uzbrojeniu i ze sprzętem wojennym. Zdobyto również szereg dział.

Wiadomości bieżące.

Sobota,
28
sierpniaDziś: Augustyna
Jutro: Ściecie św. Ja-
na Chrzciciela
Wschód słońca: 4.40
Zachód słońca: 18.34

Pogoda na sobotę

Rano miejscami mglisto, w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym typu kłębiastego. Stabe wiatry północno-wschodnie. W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów.

WPISY DO WYŻSZEGO STUDIUM HANDLOWEGO W KRAKOWIE

na rok akademicki 1937/38 rozpoczyna się 15 września 1937 r. Szczegóły przez sekretariat.

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE.

(—) Mianowany został ks. wikary Antoni Godziek z Michałkowic notariuszem Kurii Diecezjalnej oraz kapelanem i sekretarzem JE. ks. biskupa-ordynariusza w Katowicach.

Instrukcję kanoniczną otrzymał: Ks. kapelan biskupi Józef Christoph na probostwo Boronów.

Przeniesienia: Ks. wikary Karol Heda z Piekar Śl. (parafia Przenajśw. Trójcy) do Istebnej. Ks. wikary Klemens Koszyrzyk z Mysłowic do Chorzowa III (parafia św. Marii Magdaleny). Ks. wikary Maksymilian Kowalczyk z Chorzowa II (parafia św. Barbary) do Piekar Śl. (parafia Przenajśw. Trójcy). Ks. wikary Paweł Lipka z Woszycy jako wikary-zastępca do Goduli. O. Tadeusz Magoczy T. J. jako wikary do Rudy Śl. (parafia Matki Boskiej Różańcowej). Ks. wikary Alfred Mikusz z Piekar Śl. (parafia Przenajśw. Trójcy) do Świętochłowic-Zgody (parafia św. Józefa). Ks. wikary Stanisław Szelaż z Skoczowa jako wikary-subsytyt do Pstrąnej. Ks. neopresbyter Józef Kania z Dębu jako wikary do Michałkowic. Ks. neopresbyter Wilhelm Karetą z Cieszyńska jako wikary do Skoczowa. Ks. neopresbyter Józef Kurpas z Pamińców jako wikary do Piekar Śląskich (parafia Przenajśw. Trójcy). Ks. neopresbyter Franciszek Mokros z Józefowa jako wikary do Ustronia. Ks. neopresbyter Franciszek Długajczyk z Krasów jako wikary-zastępca do Dębu. Ks. neopresbyter Józef Gopiel z Jedryski jako wikary zastępca do Świętochłowic (parafia św. Piotra i Pawła). Ks. neopresbyter Amand Morys z Świętochłowic jako wikary-zastępca do Lysek.

KLASZTOR I KAPLICA OO. OBLATÓW W KATOWICACH.

(—) W ostatnich czasach mamy do zanotowania na terenie Katowice niezmiernie szybki wzrost budownictwa. Granice Wielkich Katowic rozszerzają się, powstają wciąż nowe dzielnice. I tak w ciągu ostatniego półroczu między Katowicami, Welnowcem a Bogucicami, na terenach należących do kopalni „Katowice” (na t. zw. Koszutek) powstała nowa dzielnica. Tam, gdzie do niedawna jeszcze szumiały lany zbóż, obecnie wyrastają domy. Między nimi wybija się okazały dom klasztoru ojców Oblatów. Ojcowie Oblaci, a mianowicie 8 księży i 3 bractwisków, zamieszkiwali dotąd w Bogucicach w wynajętych mieszkaniach prywatnych. Ponieważ tego rodzaju pomieszczenia nastroczały liczne trudności, wyłoniła się już przed 3 laty myśl, by wybudować własny klasztor. Do budowy przystąpiono 28 września 1936 r. Dziś budynek klasztoru jest już niemal gotowy. Ks. superior Śmigieński, w którego rękach spoczywa troska o całość budowy, czyni usilne starania, by dzieło doprowadzić do końca. Przy klasztorze mieści się kaplica, poświęcona Najśw. Sercu Jezusowemu. Obszerna ta kaplica, obliczona na 500 osób, posiada na razie prowizoryczny ołtarz, podarowany przez proboszczą kościoła Najśw. Maryi Panny w Katowicach, ks. prałata dr E. Szramka. Samo wnętrze budynku klasztoru jest obmyślane w najdrobniejszych szczegółach. Pokoje dla księży i braci są obszerne i jasne, poza tym pomyślano również o sali przyjęć, bibliotekę, pokoje gościnne itd. Ogólne koszty budowy wynoszą 200 tysięcy złotych, pokrywane z własnych funduszy. Wydatną pomocą służył Śląski Urząd Wojewódzki, przeznaczając odpowiednią subwencję. Poświęcenie kaplicy i klasztoru odbędzie się w niedzielę 5 września. Aktu tego dokona JE. ks. biskup Bieniek.

Z GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W KATOWICACH.

(—) Egzaminu wstępne do klasy I—IV nowego typu, klasy VIII starego typu oraz I klasy liceum humanistycznego odbędzie się w Gimnazjum Państwowym w Katowicach dnia 1 września o godz. 8 rano. Rok szkolny rozpocznie się dnia 3 września o godz. 8 rano nabożeństwem szkolnym.

DOŻYŃKI URZĄDZA MŁODZIEŻ KATOLICKA

(—) Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży męskiej urządzają tradycyjne dożynki śląskie w następujących miejscowościach: Okręg wodzisławski w niedzielę 29 sierpnia w Jedlniku; okręg dąbieński w Knurowie i okręg tarnogórski w Tarn. Górach w dniu 5 września a okręg mysłowicki w Imielinie dnia 12 września. Ponieważ dożynki mają pobudzić młodzież do intensywniej pracy w dziedzinie przysposobienia rolniczego oraz podtrzymać tradycję wiejską, zaprasza się na nie wszystkich druhów wymienionych okręgów i sympatyków. Dożynki w Imielinie będą połączone z okręgową i rejonową wystawą eksponatów przysposobienia rolniczego.

35-lecie nowego kościoła w Tarnowicach Śl.

Biskup krakowski Wojciech rozporządzeniem danem w Sławkowie dnia 15 kwietnia 1415 r. odłączył wsie: Tarnowice, Rybna, Pniowiec, Opatowice, Sowice, Lasowice i Żeleznica (Czarnahuta albo Puferki) od kościoła repeckiego, tworząc z nich samodzielną parafię z kościołem w Tarnowicach, który już przedtem (według „Rocznika Diecezji Śląskiej” w roku 1400) został wybudowany i jeszcze dziś istnieje. Dzieńdziesięciu tarnowickim podarowali na utrzymanie księdza dwa łany pola, które jeszcze dzisiaj (razem 77 jutrzyn) należą do probostwa. Nowo utworzoną parafią zawiądywali oczywiście Cystersi repecy, którzy wybudowali na miejscu dzisiejszego probostwa drugi mniejszy klasztor. (Większy klasztor wznosił się w głównej ich siedzibie — w Reptach).

Zdaje się, że podczas reformacji kościół tarnowicki był jedynym kościołem katolickim w całej okolicy, który został w rękach katolików, gdyż w rozporządzeniu hrabiego Dohny z dnia 8 sierpnia 1629 r., nakazującym zwrot kościołów katolikom, nie jest wymieniony. Proboszczem wówczas był ks. Plotowski, który zmarł około roku 1645. Jego następcą był ks. Warkoczowicz, a po nim 1669 r. ks. Jan Koklicius, który zmarł dnia 20 lutego 1690 r., mając lat 72, 1696 ks. Wojciech Otrembowski,

1716 ks. Wojciech Ciołkowicz, po roku 1748 ks. Jan Szramek.

Stary kościół został w roku 1708 odnowiony. Freski (malowidła) na sklepieniu przedstawiają zdarzenia z historii zakonu Cystersów i są arcydziełami sztuki malarzkiej, swego czasu były najpiękniejszymi z pośród wszystkich fresków, jakie w kościołach aż po Kraków spotykano. W tymże kościele, w którym nabożeństw już się nie odprawia, znajdują się jeszcze starożytne drewniane figury Chrystusa, św. Jana Nepomuckiego, św. Wacława i św. Ludwika, również kilka starożytnych obrazów i trzy ołtarze. Stacje Drogi Krzyżowej znajdują się teraz w kościele w Lasowicach.

Proboszczem od 1784 do 1818 r. był ks. Piotr Nyko, 1818—1840 ks. Michał Ducka, 1840—1841 ks. administrator Frieben, 1841—1880 ks. Antoni Bursig († 14. 1. 1880). Ks. Bursig padł ofiarą srożącej się wówczas walki kulturalnej, kiedy to rząd pruski w niecny sposób prześladował katolików, zwłaszcza księży. Za nawoływanie w kazaniu parafian do wierności dla Papieża, został sędziwy ten kapłan i dobrodziej biednych skazany przez sąd w Tarn. Górach na 3 tygodnie więzienia. Stając przed sądem rozlewał gorzkie łzy nad tym, że własni parafianie przeciwko niemu świadczyli*). Na skutek nieludzkiego obchodzenia się z nim

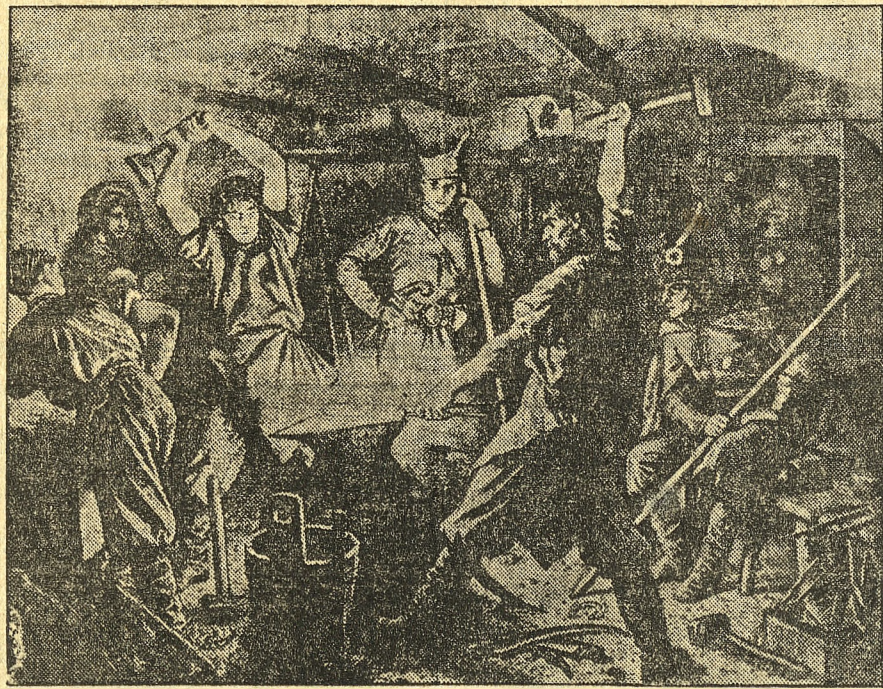
w więzieniu z wielkiego zmartwienia i z zgryzoty zachorował i nie długo po odsiedzeniu kary umarł.

Od roku 1880 do 1883 administrował w oueroconej parafii ks. proboszcz Sobota z Rept, ponieważ w tym czasie rząd sprzeciwiał się obsadzeniu probostwa księdzem wiernym Papieżowi. Proboszczami następnie byli: od roku 1883 do 1887 ks. Antoni Thomas, 1887—1895, ks. Ludwik Wandzioch (odszedł do Mikulczyc), 1895—1919 ks. Ludwik Spohr. Za jego staraniem zbudowano w sąsiedztwie starego kościoła nową, wspaniałą świątynię w stylu romańskim. Według kosztorysu nowy kościół kosztował około 140 tys. marek. Na to dał książę Donnersmarck jako patron 25 tys. marek, hrabiowie Hugon, Łazy i Artur Donnersmarck 9 tys. marek, z funduszu wolnych kuksów przekazano 19 tys. marek i ks. kardynał Kopp dał 5 tys. marek. Reszta, tj. przeszło połowa pokryta została pożyczką z prowincjonalnej kasy pomocniczej i ze składek i podatków parafian. Przed 35 laty — 25 sierpnia 1902 r. — odbyło się poświęcenie nowego kościoła przez ks. dziekana Konieckę z Radzionkowa.

Następcą ks. proboszczą Spohra, który ustąpił, był od r. 1919 do r. 1924 ks. Augustyn Grochowina (odszedł do Mikulczyc), a po odejściu jego objął probostwo ks. Konstanty Twórz, który z powodu prześladowań ze strony Niemców był zmuszony opuścić swoją dotychczasową parafię Wojtową Wieś pod Gliwicami. Nowy proboszcz w roku 1926 przebudował i wysuszył wilgotne probostwo (wybudowane około 1800 roku).

Do parafii tarnowickiej należą oprócz Tarnowic tylko jeszcze Opatowice i Sowice, gdyż w roku 1887 odłączono miejscowości Rybna, Piaseczna, Boruszowiec i Pniowiec, a w roku 1926 Lasowice i Czarna Hutę. Obecnie parafia liczy przeszło 3500 wiernych.

*) Świadczeniami obciążającymi ks. Bursigę byli organista i nauczyciel Gebauer, oraz „Amtsvorsteher”, który właśnie, aby władzy swojej przełożonej się przyklebić, zrobił domieszkę na księdza do prokuratora. Według opowiadania późniejszego ks. proboszczą Spohra koniec rodzin obu świadków był nader smutny; majątki, nagromadzone przez ojców, dzieci roztrwonili, a wszystkie zgineły haniebnie bądź to w biedzie i nędzy, bądź w niemoralności i pijanistwie.



A. Grotter — Kucie kos — Z cyklu „Polonia”.

Jak Katowice przyjęły górskie grupy regionalne

W ub. wtorek w Katowicach bawiła wycieczka grup regionalnych w liczbie 550 osób, powracających z „Tygodnia Gór” w Wiśle. Wycieczka przybyła do Katowic specjalnym pociągami, a po śniadaniu została podzielona na 8 grup, które zwieździły poszczególne zakłady przemysłowe, gdzie uczestnicy wycieczki podejmowani byli obiadem. O godz. 14-ej dla całej wycieczki dyrekcja kina „Casino” zorganizowała bezpłatne przedstawienie, w czasie którego prócz tygodników filmowych i komedycji wyświetlono polski film pt. „Bohaterowie Sybiru”. Po przedstawieniu uczestnicy wycieczki przemaszzerowali przy dźwiękach własnej orkiestry do Parku Kościuszki na krótki odpocznik. O godz. 18-ej cała wycieczka podejmowana była przez miasto kolacją w restauracji „Pod Parkiem Kościuszki”.

Po kolacji odbyły się tańce poczem uczestnicy w barwnym pochodzie przy dźwiękach orkiestry i ze śpiewem przemaszzerowali na dworzec kolejowy.

Tutaj odbyło się wzruszające pożegnanie. Na peronie zebrały się delegacje wszystkich grup regionalnych, imieniem których przemówił w gwarze jeden z górali dziękując Śląskowi za tak serdeczne przyjęcie jakiegoś tu doznali. „Dziękujemy Wszemu Pannu Wojewodzie Grażyńskiemu, Miastu Katowicom, przemysłowi śląskiemu i wszystkim za tą gościnę — mówił delegat. Wrażenia jakie odnieśliśmy na Śląsku są ogromne i nie zapomniemy ich do śmierci. Teraz wiemy jak ciężko i w jakich warunkach pracuje robotnik śląski. Jesteśmy z całym uznaniem dla tego ludu śląskiego. Pozdrowię go od nas górali i zaproszę w nasze piękne góry. My ich radzi powitamy. Niech przyjeżdżają do nas po słońko i świeże powietrze. Zapraszamy serdecznie. Niech żyje robotnik śląski! Niech żyje Śląsk.”

Odjeżdżający górale i huculi bez przerwy wznosili okrzyki na cześć Śląska i Katowic.

Z Katowickiego

PODWÓJNY JUBILEUSZ W JANOWIE.

(K) Parafia Janów — Giszowiec może obchodzić w bieżącym roku dwa jubileusze: 23 października 10-lecie konsekracji kościoła parafialnego i 9 grudnia 25-lecie wprowadzenia na urząd proboszczą ks. rady Pawła Dudka. Z tej okazji warto przytoczyć kilka dat z historii parafii i kościoła. W styczniu 1910 r. odłączono Janów od Mysłowic i przystąpiono do budowania tymczasowego kościoła w jednej kolumnie, co się udało zupełnie tak, że już 22 października 1910 roku nastąpiło poświęcenie tej świątyni i wprowadzenie pierwszego duszpasterza, w charakterze lokalisty, ks. Pawła Dudka. Ks. Dudek zabrał się natychmiast do dalszej pracy. Nasamprzód urządził dla Janowa odrębny cmentarz (poświęcony 20 listopada 1912 r.) Równocześnie

zabiegał o usamodzielnienie Janowa i już 8 grudnia 1912 r. został wprowadzony w urząd proboszczą janowskiemu. Wreszcie w roku 1914 przystąpiono do budowy nowego kościoła na t. zw. Nikiszowcu, pod który położono i poświęcono kamień węgielny 5 lipca tegoż roku. Wojna światowa spowodowała przerwę w budowie tak długo, że kościół stanął gotowy dopiero w roku 1927 i w tym też roku (23 października) został konsekrowany przez J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

NIEMILE WYZIEWY.

(K) Przy alei wiodącej z Michałkowic do Bytkowa tuż na granicy obu gmin znajduje się otwarty rów dla odpływu nieczystości z pobliskich domów mieszkalnych. Z rowu tego zioną obrzydliwe wyziewy, zatruwając wokół powietrze. Wskazano byłoby, aby odpowiedniej czynności zbadały ten stan i usunęły powód zła.

NAUKI REKOLEKCYJNE W SZOPIENICACH.

(K) Okręg rudzki K. S. M. m. urządził w Sierocińcu w Szopienicach w dniach od 11 do 15 sierpnia br. rekolekcje zamknięte przy udziale 26 druhów. Nauki rekolekcyjne wygłaszał asystent okręgu ks. prof. Gawłowski; zakończone zostały generalną Komunią św., publicznym przyrzeczeniem wiary Chrystusowi Królowi, uroczystym Te Deum i błogosławieństwem sakramentalnym. Druhowie odnieśli z nauk wiele korzyści duchowych i z żalem wielkim żegnali dom rekolekcyjny. Przew. asystentowi okręgowemu ks. prof. Gawłowskiemu za jego budujące nauki, poświęcenie i ofiarną pracę dla nas, Przew. S. S. w Sierocińcu w Szopienicach oraz druhowi zelarowski okręgowemu Janowi Walusowi za jego pracę około urządzenia rekolekcji składają druhowie-rekolektanci staropolskie „Bóg zapłać!”

Z URZĘDU GMIN. W MICHAŁKOWICACH.

(K) Zarząd gminy powiadamia, że w sobotę 28 bm. będzie urzędował w Michałkowicach naczelnik Urzędu Skarbowego z Siemianowic. Interesanci mogą się zgłaszać w godz. od 9—13.30 w pokoju nr 17.

ZAKOŃCZENIE PÓLKOLONII LETNICH.

(M) Staraniem Koła Pań przy Pol. Zw. Zach. Związku Kolejarzy oraz szkoły, zorganizowano w Mysłowicach i Stuprej półkolonie letnie, które zgromadziły 380 dzieci, z najbardziej potrzebujących rodzin. W tych dniach kolonie zlikwidowano.

NOWA REMIZA STRAŻACKA.

(M) Od paru lat jest przewidziana budowa nowej remizy strażackiej w Mysłowicach. Zebrano już na ten cel 41 000 zł, które złożono w kasie miejskiej. Opracowano plan remizy strażackiej; stanąć ma ona na placu obok rzeki miejskiej. Koszt budowy wyniesie 90 000 zł. Budowę rozpocznie się w przyszłym roku. Stosownie do planu, remiza będzie posiadać wozownię, świetlicę strażacką, halę ćwiczeń, strażnicę schrony przeciwgazowe oraz magazyn dla sprzętu strażackiego i przeciwgazowego.

TOPIELEC W PRZEMSZY.

(M) W ub. czwartek wydobyto z Przemszy obok Radochy w Mysłowicach, topielec. Jak ustalono, są to zwłoki 42-letniego Stanisława Kleina z Bedzina, upodłożonego na umyśle, który przed dwoma dniami oddał się z domu i już nie wrócił. Zachodzi przypuszczenie, że Klein wskutek własnej nieostrożności wpadł do Przemszy i utonął.

Z Chorzowa

DYŻUR LEKARSKI

(=) Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorvch Chorzowa 29 bm *pełnić będą: lekarze pp dr Jariczek w Chorzowie I ul. Wolności 16 i dr Riedel w Chorzowie II ul. 3 Maja 12.

Z Świętochłowickiego

OSTATNIA DROGA ŚP. PIOTRA ŚWIDRA

(S) W ubiegłą środę odbył się w Piekarach Śl. pogrzeb powszechnie znanego i popularnego na tutejszym terenie rolnika śp. Piotra Świdra. Zmarły zawdzięczał swoją popularność swemu obywatelstwu wzrostowi, mierzył bowiem ponad 2 metry. Przez 27 lat służył kościołowi jako nosiciel baldachimu, co nie mniej przyczyniło się do szacunku jakim otaczało go miejscowe obywatelstwo piekarskie. Najlepszym dowodem tego były niezliczone tłumy wiernych, jakie towarzyszyły śp. Świdrowi w jego ostatniej drodze.

BIAŁO-CZERWONY KRZAK DALII.

(S) Na kolonii ogródków działkowych „Ziemia Bytomska” w Nowym Bytomiu jednemu ogrodnikowi udało się wyhodować nową odmianę dali, która na jednym krzaku ma kwiaty białe i czerwone.

PÓLKOLONIE LETNIE W NOWYM BYTOMIU

(S) W tym roku po raz pierwszy Nowy Bytom urządził półkolonie letnie. Komitet opieki nad dzieckiem wyznaczył narazie 150 najbardziej potrzebujących dzieci od 4—7 lat. Tej przyszłości narodu nie szczędzono pieniędzy i pracy nad uprządkowaniem miejscowości letnich. Opieka nad dziećmi spoczywa w rękach p. Młodzianowskiej — kier. pedagogicznego p. Szczepańskiego prezesa ogródków działkowych p. Franka Hermana, jako kier. gospodarczego oraz 3 drużynowych. Pomoc finansowa i materialna udzieliło Województwo gm. Nowy Bytom. Wyniki pracy włożonej idą po linii programu, tak, że dzieci prócz pożytecznego spędzenia czasu, przybrały na wadze i zadowolone twarze zachęcały komitet do urzadzania na przyszły rok liczniejszych kolonii bo dochodzących do 800 dzieci. W związku z tym projektuje się rozszerzenie terenu i wybudowania pięknego obozu z krytą leżalnią słoneczna.

WIELKIE HAJDUKI BĘDĄ MIAŁY STRAŻNICĘ POŻARNĄ.

(S) 24 bm odbyło się w Wielkich Paldach poświęcenie kamienia węzielnego pod budowę strażnicy przeznaczonej dla miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Poświęcenia do-

Huraganowa burza przeszła nad powiatem rybnickim

W ostatnim czasie w odstępach kilkudniowych przechodzą nad powiatem rybnickim burze, które wyrządzają nieobliczalne szkody. — Burza taka przeszła nad powiatem w ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych. Około godziny 15-ej zerwała się wichura, łamiąc dziesiątki drzew, niszcząc szereg płotów. Za wichurą spadł obfity deszcz, który zamienił się w niszczycielską ulewę. Wskutek oberwania się chmury spadły takie olbrzymie masy wody zmieszane ze złodowaciałymi ziarnami gradu, że np. w Rybniku ulice zamieniły się w rwące potoki. W niżej położonych częściach miasta woda wdarła się do piwnic i mieszkań. M. in. został zalany przy ul. Raciborskiej plac fabryki mebli Wyleżycha. Masy wody sprowadziły z górnych części miasta wielką ilość

żwiru i kamieni, które pokryły ulice grubą warstwą i zapchały ujścia kanałów.

Obraz zniszczenia przedstawia dolina nadodrzańska w pow. rybnickim. Olbrzymie pola w Brzeziu, Lubomi, Nieboczowach, Grabowni zostały zalane masami wody, która zniszczyła plantacje tytoniu, siano, owies i inne plony. Wskutek ulewy maleńkie potoki zamieniły się w rwące rzeki, szerokim korytem rozlane po okolicznych polach. Gwałtownie podniósł się stan wody na rzekach Olzie i Odrze, grożąc wylewem. Zniszczone zostały także pola hr. Lisnowskiego i Larisza, leżące w południowej części powiatu rybnickiego.

Burza wyrządziła szereg poważnych szkód i w innych miejscowościach powiatu.

konął ks. wikary Bernatowski. Strażnica będzie podzielona na dwie części. Pierwsza, w której mieścić się będą garaże, świetlica i ubikacje dla P. C. K. ukończona zostanie końcem bież. roku kosztem 70 000 zł, zaś druga zostanie wybudowana w roku rachunkowym 1938-39.

Z Pszczyńskiego

ZGON DŁUGOLETNIEGO ABONENTA.

(P) W poniedziałek 23 bm. zmarł długoletni abonent „Katholika” śp. Franciszek Koziołek, przeżywszy lat 73. Zmarły był wzorowym katolikiem i dobrym Polakiem i z powodu swojego przekonania narodowego był zmuszony uchodzić z powiatu strzeleckiego. Pogrzeb odbył się w Ornontowicach z wielkim udziałem znajomych i przyjaciół. Nieboszczyk mecz odpoczywa w pokoiu!

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

(P) Dnia 25 bm. rano w stodole Kofodzieja w Mikołowie przy ul. św. Jerzego 5, w czasie pracy zabił 65-letni Jan Wieczorek z Mikołowa i zmarł. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie z powodu udaru serca.

Z Rybnickiego

SKUTKI DŁUGOTRWAŁYCH DESZCZÓW.

(R) Z kół naszych czytelników piszą: Już od kilku dni, niemal codziennie, obficie padające deszcze w okolicach Wodzisławia spowodowały gni-

cie kartofli na niektórych niżej położonych terenach. Zachodzi obawa większych rozmiarów gnicia kartofli, o ile w dalszym ciągu przeciągną się deszcze. Stąd też widoki dobrych zbiorów ziemniaków nie są najlepsze.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU PÓLKOLONII DRUŻYN JORDANOWSKICH.

(R) W czasie wakacji szkolnych zorganizowano na terenie województwa śląskiego półkolonie dla dzieci szkolnych oraz drużyny jordanowskie pod kierownictwem nauczycieli i personelu pomocniczego. W pow. rybnickim było 44 drużyny. Każda liczyła po 30 dzieci. Razem zatem półkolonie grupowały 1 320 dzieci, na które wydano ogółem 22 800 zł. W Rybniku samym było 10 drużyn na półkoloniach, na co wydano 5 200 zł. Poza tym Czernica i Piecie miały po 10 drużyn. Pszów 10 drużyn. Rydułtowy 10 drużyn i Wodzisław 10 drużyn. Niezależnie od półkolonii prowadzono w powiecie 54 drużyny jordanowskie. Każda z nich liczyła 50 dzieci. Razem zatem korzystało z drużyn jordanowskich 2 700 dzieci. Zajęcia trwały 40 dni. Ogółem wydano na ten cel 23 490 zł.

Z Tarnogórskiego

TAJEMNICZA ŚMIERĆ UCZNIA.

(T) W dniu 25 bm. zachorował nagle w warsztacie stolarskim Cmok w Radzionkowie uczeń stolarski Antoni Klemens. Odstawiono go do domu, gdzie zmarł z objawami zatrucia. Wczoraj miała odbyć się sekcja zwłok.

 **Erdal** pasta do obuwi
czyni czarne obuwie prawdziwie czarnym.
Jej tajemnica: użyć jak najmniej pasty Erdal, dla polerować miękkim sukniem, aż do iskrzącego połysku.

50-LECIE TOW. ŚW. ALOJZEGO.

(T) W Reptach Starych obchodzono uroczystości jubileusz założenia przed 50 laty Towarzystwa św. Alojzego. Rano przeszedł pochód z orkiestra na nabożeństwo do kościoła, gdzie uroczystą sumę odprawił ks. proboszcz Matejczyk w asyście ks. prof. Skudrzyka i ks. Kreczkowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Skudrzyk. Po nabożeństwie odbyła się akademicka na sali p. Golusa na której wygłosił referat p. Kominek. Odśpiewaniem „Boże coś Polsko” zakończono uroczystość.

NOWA SZKOŁA W LASOWICACH.

(T) W Lasowicach odbyło się poświęcenie kamienia węzielnego pod budowę nowej szkoły powszechnej. Koszt budowy wyniesie 350 000 zł. Przy budowie zatrudniono około 40 bezrobotnych.

40 000 ZŁ SZKODY PRZEZ POŻAR.

(T) Wczoraj rano około godz. 3.30 w Rybnem z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny — wybuchł pożar w szopie przy hali maszyn. Wyróbów płyt solomityowych i zniszczył na szkodę Judy Cukiermana z Katowic szope wraz z zapasami słomy oraz hale maszynowa z wewnętrznym urządzeniem. Szkoła wyrosła około 40 000 złotych. Przyczyną szkody należy, że ogień powstał przez zapalenie się słomy nagromadzonej w szopie. Dochodzenia w toku.

Z Lublinieckiego

SKRADEŁ PIENIĄDZE.

(L) Ostatnio posterunek w Pawonkowie sporządził akt oskarżenia przeciwko Marianowi Nowakowi z Kochanowic, parobkowi, który skradł na szkodę swej chlebodawczyni Franciszki Blautowej w Kośm-drach 360 zł i zbiegł. Policja ujęła złodzieja i odebrała pieniądze.

AUTO WJECHAŁO NA FURMANKĘ.

(L) Ostatnio w lublinieckim koło Zielonej jadący autem ciężarowym szofer Nowak Fr. z Praszki pow. Wieluń najechał na jednokonną furmankę Buszka Józefa z Zielonej, a powozoną przez Malika W. Furmanka i auto zostały znacznie uszkodzone. Winę ponosi szofer. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadku w ludziach nie było.

Tajemnicza śmierć 11-letniego chłopca

Dnia 26 bm. 11-letni uczeń Erwin Wypich z Jankowic Rybnickich, wracając do domu wyrócił się w klatce schodowej i w kilka minut później zmarł. Na miejsce wezwano dr Kubeczkę z Rybnika, który przeprowadził oględziny zwłok, lecz przyczyny śmierci nie zdołał ustalić. Tajemnicza śmierć chłopca zaintrygowała mieszkańców Jankowic Rybnickich. Komisja sądowo-lekarska przeprowadzi sekcję zwłok celem ustalenia przyczyny śmierci chłopca.

Dziecko pod kołami samochodu

Wstrząsający wypadek wydarzył się w ub. czwartek w godzinach wieczornych na szosie powiatowej w Gierałtowicach. Samochód osobowy kierowany przez właściciela Ludwika Straka z Gierałtowic najechał w pełnym pedzie 4-letniego Władysława Płaszczka z Gierałtowic. Skutki najechania okazały się straszne. Dziecko doznało złamania obu nóg, ciężkich obrażeń wewnętrznych i pęknięcia czaszki. Właściciel samochodu odwiózł ofiarę wypadku do szpitala w Knurowie. Stan dziecka jest beznadziejny. Dotychczas nie udało się ustalić, kto ponosi winę wypadku.

Aresztowanie dyrektora kasy chorych

Z Tarnowskich Gór donoszą nam, iż onegdaj nastąpiło tam sensacyjne aresztowanie dyrektora Kasy Chorych w Tarnowskich Górach — Ślusarczyka. Dyr. Ślusarczyk został przesłuchany przez sędziego śledczego i następnego dnia wypuszczony na wolność. Jak słychać aresztowanie nastąpiło na skutek ujawnienia nadużyć jakich się dyr. Ślusarczyk dopuścił na szkodę Kasy Chorych przez przywłaszczenie sobie przedmiotów stanowiących własność publiczną.

Aresztowanie dyr. Ślusarczyka wywołało w mieście zrozumiałą ensację. Bliższe szczegóły nie zostały narazie ujawnione ze względu na dobro toczącego się śledztwa.

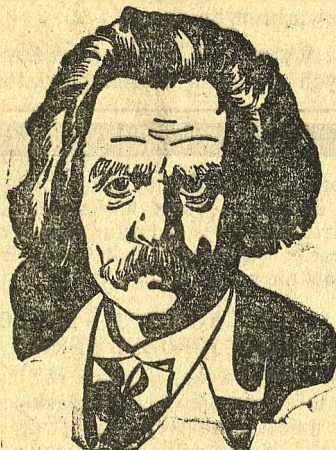
Przyjaźń i wspólne cele łączą Polskę i Szwecję

Wywiad Ministra Sandlera udzielony prasie polskiej

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj przed południem min. spraw zagr. Szwecji p. Sandler udzielił wywiadu dziennikarzom polskim. Na wstępie wyraził satysfakcję z powodu życzliwego przyjęcia, bo takiej życzliwości nie spodziewał się. Ta wzajemna sympatia, płynąca wprost z naszych serc, a oparta na przesłankach realnych i wzajemnym zrozumieniu, ma duże znaczenie, stanowiąc pomost do dalszego zbliżenia polsko-szwedzkiego. Doskanale też rozwija się wymiana handlowa polsko-szwedzka, w tej sprawie rozmawiał nasz gość z p. wiceministrem Kwiatkowskim i min. Poniatowskim. Z rozmów zaś z min. Beckem wynika, iż nie ma ani jednej sprawy, która by nas dzieliła, jest natomiast zgodność poglądów w zagadnieniach współpracy międzynarodowej, którą nazwałby inożną polityką niezależności. Współpraca szwedko-polska wypływa z samej logiki i istoty rzeczy. Min. Sandler zakończył oświadczeniem, że zaprosił do Szwecji p. min. Becka, którego Szwecja powita tak samo serdecznie, jak Polska powitała jego.

W dniu wczorajszym wyjechał min. Sandler do Szały, dokąd towarzyszył mu min. Beck i inni. Odbyło się tam śniadanie na cześć gościa. Dziś wyjeżdża gość szwedzki do Krakowa w towarzystwie min. Becka.

Przed 30 laty Umarł Edward Grieg



Edward Hagerup Grieg urodził się w roku 1843 w Bergen. Kształcił się w konserwatorium w Lipsku, a następnie w Kopenhadze u Gadego. W czasie podróży do Włoch w latach 1865 i 1870 uzupełnia swe wykształcenie muzyczne. W Rzymie poznaje Lisztą, z którym odbywa powrotną podróż. W kraju pod wpływem Ryszarda Nordraaka poświęca się wyłącznie studiom nad muzyką i pieśnią ludową, czerpiąc obficie tematy z tej dziedziny do swych utworów.

Griega sonaty, koncerty fortepianowe, zwłaszcza A-Moll, pełen poezji i siły, wiele pieśni, słynne suites orkiestralne: ilustracja muzyczna do dramatu Ibsena „Peer Gynt”, „Sigurd Jorsalfar”, „Melodie elegijne”; poza tym utwory fortepianowe, humoreski, tańce, utwory na chóry męskie, mnóstwo piosenek, oraz większe dzieła jak: „U wrót klasztoru”, „Olaf Trygvason” — utrwaliły i ugruntowały sławę wielkiego kompozytora.

Znaczenie Griega dla muzyki norweskiej jest olbrzymie. Wraz z Svendsenem i Sindingiem wywalczył dla muzyki norweskiej jedno z naczelných miejsc w twórczości muzycznej świata.

Przed 30-ty laty, 4 września 1907 roku, zamknął na wieki oczy jeden z największych muzyków — Edward Grieg. Z pośród norweskich kompozytorów i odtwórców żaden nie wznosił się na takie wyżyny i nie pozostawił po sobie tak bogatego dorobku. Muzyka Griega pozostanie zawsze synonimem kraju fiordów i polarnej zorzy.

Gwałtowna ulewa w Poznaniu

Przez całą noc ubiegłą i rano padał w Poznaniu tak ulewny deszcz jakiego nie zanotowano w ostatnich kilku latach. Obfite opady wyrządziły wielkie szkody w samym centrum miasta, zwłaszcza w pobliżu budynków Targów Poznańskich, gdzie woda wdarła się na wielkiej przestrzeni między halą reprezentacyjną Targów a most dworcowy. Koła przejeżdżających samochodów tonęły po osie.

Ena strajku w Aleksandrowicach

Policja z Wapienicy z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Cieszyńcu przytrzymała i odstawiła do sądu grodzkiego w Bielsku Władysława Krzusię z Bielska Aloiego Szklarza z Białej, Aleksandra Sikorę z Międzyrzecza i Jana Grycę z Bielska, robotników firmy Piperrberga z Aleksandrowic za pobicie i zmuszanie od opuszczenia fabryki na tle strajkowym robotników: Józefa Ścieżkę, Antoniego Wywióra i Ferdynanda Baka, zamieszkałych w Pewli Ślepińskiej pow. Żywiec.

WZMOŻENIE WYWOZU DO NIEMIEC

WARSZAWA (tel. wł.) Prowadzone są obecnie pertraktacje w sprawie eksportu na wielką skalę z Polski do Niemiec. Firmy niemieckie mianowicie mają zakupić w najbliższych dniach na warunkach kompensacyjnych około 120 000 gosi polskich

Pęknięty dzwon

W hrabstwie Chlichester w Anglii, wydarzył się niedawno osobliwy przypadek. W klasztorze Boxgrove na wieży kościelnej był dzwon, który od 1674 roku dziennie sprawował swą służbę, wzywając wiernych na modlitwy i nabożeństwa. Opiekunem klasztoru był mr George Watkins, człowiek pobożny i sprawiedliwy.

Największą jego radością było wyreżowanie dzwonnika. Wówczas dzwon rozbrzmiewał dźwiękami bardziej czystymi i jakby natchnionymi. Niespodziewanie G. Watkins został odwołany, a opiekę nad klasztorem objął młodszy od niego i prawdopodobnie bardziej ustosunkowany książę of Richmond and Gordon. W dzwonnicy nie przeprowadzono żadnych zmian, a jednak okoliczna ludność uporczywie dowodziła, iż stary dzwon nie ma już tak pięknego dźwięku i nie wprowadza ich w tak silny, modlitewny nastrój, jak poprzednio za czasów mr Watkinsa. Pewnego wieczoru, podczas nabożeństwa, dzwon nagle zamilkł.

Zaczęto szukać przyczyny tego zjawiska i w chwili gdy odkryto dwa pęknięcia, nadeszła wiadomość o śmierci Georga Watkinsa wskutek udaru sercowego.

Trudno zrozumieć, jakim sposobem mógł pęknąć prawie że wiecznotrwały materiał, z jakiego był odlany dzwon.

Czyżby istniał jakiś tajemniczy związek między nim a ludzkim sercem, które bić przestało.

Ile ofiar powodują uderzenia piorunów

Interesujące są dane statystyczne, dotyczące ilości porażeń od piorunów. Nie wszystkie kraje prowadzą taką statystykę równie dawno, nie wszystkie prowadzą ją nawet obecnie. Najdawniejsze dane statystyczne odnoszą się do Francji i do Niemiec. I tak np. we Francji od r. 1871 do 1914 r. zostało rażonych śmiertelnie przez piorun 3782 osoby, czyli przeciętnie 124 osoby rocznie. W Niemczech było w tym samym czasie 6521 przypadków śmiertelnych porażeń piorunem, tj. 148 wypadków śmiertelnych rocznie. W stosunku do ogólnej liczby, na milion przypadków śmierci przypada w tym okresie dwa wypadki śmierci od pioruna.

Ilość osób zabitych przez piorun jest znacznie większa na wsi niż w mieście. Np. w Londynie, liczącym 7 milionów mieszkańców, zaledwie 2 osoby na rok giną od pioruna.

W Polsce od r. 1924 do 1936 zarejestrowano zaledwie 129 wypadków śmierci skutkiem rażenia piorunem. Liczba ta jednak nie oddaje prawdziwego stanu rzeczy, ponieważ w Polsce prowadzi rubrykę wypadków śmierci od pioruna jedynie tylko wojsko i Urząd Wojewódzki w Nowogrodzie. S. Łobacz, w pracy na temat wypadków porażenia przez piorun ogłoszonej w „Medycynie praktycznej”, podaje, że on sam zanotował w r. 1936 na terenie jednego tylko powiatu hrubieszowskiego 10 wypadków śmierci od pioruna, a w ciągu kilku ostatnich lat na tym samym terenie miał możliwość obserwować i leczyć około 40 wypadków. Jak z tych danych wynika, ilość wypadków porażenia piorunem nie jest bynajmniej tak bardzo rzadka.

Działanie pioruna na człowieka nie zawsze da się wytłumaczyć. Piorun bądź zabija człowieka bądź też wywołuje tylko oparzenia. Niekiedy rzuca człowiekiem jak piłką, nie wyrządzając mu przy tym żadnej szkody. Większość ludzi rażonych piorunem podaje, że nie słyszeli nawet grzmotu i odzyskawszy przytomność nie zdają sobie sprawy z tego, co się dzieje z nimi.

Osoby rażone piorunem najczęściej dają się uratować. Śmierć od pioruna zazwyczaj powstaje wskutek zmian wywołanych w sercu. W ratownictwie największą rolę odgrywa sztuczny oddech. Zabieg ten zastosowany natychmiast po urazie może niejednokrotnie przywrócić do życia rażonego piorunem. Opisują wypadki, w których po godzinnym stosowaniu sztucznego oddechu udało się ocucić człowieka, znajdującego się w stanie pozornej śmierci.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

Polska — Chiny

Chiny zajmują powierzchnię ok. 10 milionów km. kw., Polska — 388.600 km. kw. Chiny liczą około 450 milionów ludności, Polska 32 miliony. Chiny mogłyby więc pomieścić 25 takich terytoriów jak Polska z ludnością 14-krotnie większą.

Największa rozciągłość Polski z południa na północ wynosi 903 km., z zachodu na wschód — 864 km. W Chinach odległości te wynoszą odpowiednio 3.000 km. i 5.000 km., czyli największa rozciągłość Chin z południa na północ wynosi tyle, ile dystans z Warszawy do Madrytu, a największa rozciągłość z zachodu na wschód równa się odległości z Warszawy do Tomśka na Syberii.

Linia graniczna Polski wynosi 5 529 km., Chin — 19.000 km., linia brzegowa Polski 140 km., Chin — 3.500 km.

Długość największej rzeki polskiej, Wisły, wynosi 1.059 km., a powierzchnia jej dorzecza zajmuje 180.300 km. kw. Największa rzeka chińska, Jang-tse-kian, ma

5 300 km. długości z dorzeczem 2 100.000 km. kw., „mniejsza” Rzeką Żółtą (Huangho) ma długości 5.000 km. z dorzeczem 1 miliona km. kw.

Sama prowincja Kiangsu, w której leży stolica Chin, Nankin i Szanghaj, posiada tyle ludności co Polska, a południowo-zachodnia prowincja Yunnan może zmieścić w sobie całą Polskę.

A jak daleko od nas do Chin? Z Warszawy — lądem przez Sowiety (Moskwa — Wiatka — Perm — Swierdłowski — Omsk — Nowosybirsk — Irkuck — Manczuli — Charbin — Mukden — Pekin) do Pekinu jedzie się 10 dni (ok. 10.000). Z Warszawy do Szanghaju morzem — via Paryż — Marsylia — Port Said — Suez — Dżibuti — Colombo — Singapur — Saigon — Hongkong — trzeba jechać (poza drogą ladową) około 30 dni. Odległość ta wynosi na lądzie: Warszawa — Paryż — Marsylia — około 2.500 km. — plus odległość morzem z Marsylii do Szanghaju 17.000 km.

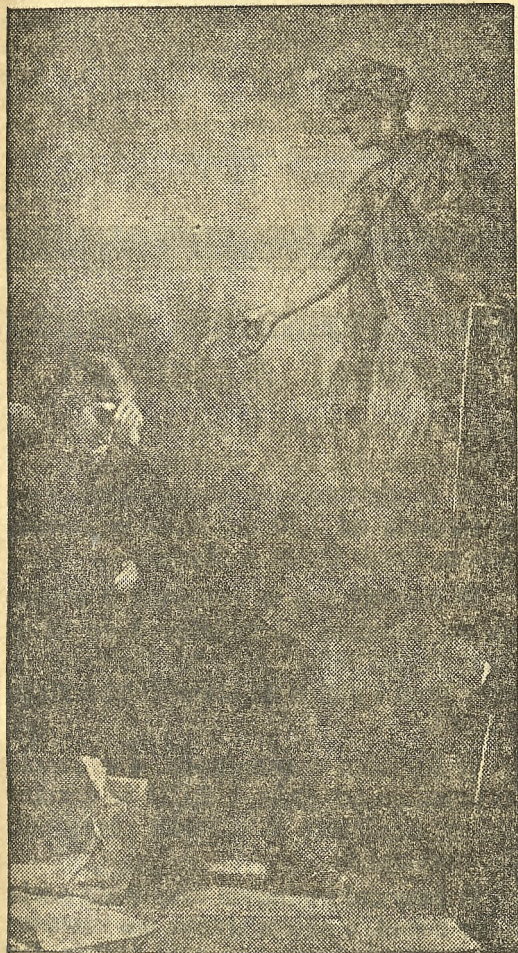
Dzwonek, chroniący przed żebrakami

Na całym świecie panie domu odczuwają jako wielką plagę, że muszą otwierać drzwi, a w każdym razie biec na głos dzwonka, choćby to był gość zupełnie nie upragniony. Jak np. żebrak. Pewien Holender wynalazł obecnie dzwonek, który zabezpiecza przeciwko tej plagie. Urządzenie to polega na tym, że dzwonek jest automatem i dzwoni tyl-

ko wtedy, kiedy się wrzuci do niego monetę.

Jeżeli to jest gość, to oczywiście otrzymuje monetę z powrotem, żebrak jednak marazi się na to, że straci jeszcze i pieniądź wrzucony.

Stąd też jest prawdopodobieństwo, iż tego rodzaju dzwonek będzie przez żebraków znacznie rzadziej używany.



A. Grottger — Pójdź w dolinę też — Z cyklu „Wojna”.

Odpowiedzi redakcji

Kuźnia lubomska. 1) Jedną jest tylko rada, i to by dłużnik zwrócił się w sprawie swego długu do urzędu ziemskiego dla małych rolnych gospodarstw wlejskich przy starostwie. — 2) Dłużnik może maraz zapłacić resztę długu, a Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Katowicach przy ul. Mickiewicza 3 nie policzy mu ani kosztów administracyjnych, ani też odsetek, wyznaczonych w umowie za całe 42 lata, lecz koszt wykreślenia (wymazania) hipoteki musi ponieść dłużnik.

J. S. Godów. Stary Zjednoczone Ameryki Północnej jest to wielkie państwo, do którego należą liczne prowincje z wyjątkiem Meksyku: Kanada. Poza tym jest jeszcze Ameryka Środkowa i Ameryka Południowa. Rząd nad Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, które nie są całą Ameryką sprawuje prezydent. Obecnie jest prezydentem Teodor Roosevelt (wymawiaj Ruzvelt). Jest on 26 prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. — 2) W Krakowie cały przemysł skórný znajduje się w rekach żydowskich. Ponieważ żydów nie pobieramy więc adresów podać nie możemy. Na Śląsku mamy fabrykę skór w Jaskowicach.

W. M. Niewiadom. Bez podania dokładnej daty wniesienia odwołania i dokąd zostało odwołanie wniesione, nie możemy sprawy zbadać, gdyż odwołanie nie znajduje się ani w Wyższym Urzędzie Ubezpieczeń w Katowicach, ani też w Wojewódzkim Urzędzie Ubezpieczeń w Katowicach.

S. T. Tychy. Jeszcze nie nadeszły akta z Niemiec do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach. Wobec tego trzeba zająć się do Oberversicherungsamt w Opolu lub do Arbeitsministerium w Berlinie na Landesversicherungsanstalt Schlesien w Wrocławiu, że mój mój nie prześlą aktów do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach, a trzymają je już półtora roku.

— 100 —

W pobliskiej wiosce Piotrochów mieszkał bogaty młynarz, który dla swej starości chciał synowi odstąpić młyn, a sam na stare lata odpocząć. Ponieważ i stara matka nie miała ochoty zajmować się nadal gospodarstwem domowym, przeto syn Antoni był zmuszonym obejrzeć się za młodą gospodynią.

Antoni był ładnym chłopcem, a potem i bogatym. Skoro się więc ta nowina rozeszła w okolicy — niejedna Kaśka i Baśka mile się do niego uśmiechała, i niejedna po starej znajomości marzyła, że zostanie żoną Antka, panią młynarką na młynie piotrochowskim.

Ale jakie zdumienie ogarnęło wszystkich, kiedy gruchnęła wieść, że Antek ze młyna w swym sercu już dawno Jadwigę sobie wybrał na towarzyszkę życia!

Wszyscy wprawdzie musieli przyznać, że Antoni i Jadwiga są jakby stworzeni dla siebie, tak ze względu na powierzchowność, jak i ze względu na ich obyczajne i pobożne życie. Ale z drugiej strony zazdrośnicy nie mogły znieść, że tak biedna sierota wzięła im pierwszeństwo i pozyskała szczęście, którego się one spodziewały. Owe Kaśki i Baśki, które najwięcej były pewnymi, że zostaną młynarkami, najwięcej też uszczypliwymi językami swymi dokuczały sierocie Jadwidze.

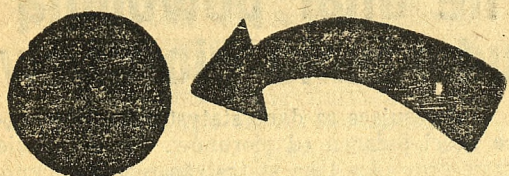
Jadwiga była z natury cichego i pokornego serca, a przy tym w upokorzeniu wychowana, przeto znosiła cierpliwie wszelkie naigrania. Czula się w sumieniu niewinna, że Antoni rzucił okiem na nią, a nie na inną, ona bowiem ze swej strony do tego w niczym się nie przyczyniła. Że zaś sama Antoniego szczerze kochała, nie uważała za występki,

przybrał także taką samą postać, jaką one miały i dalej wędrować pomiędzy nimi.

Naprzód urządził się za parobka do pewnego gospodarza i pracował bardzo pilnie, pełniąc to wszystko, co mu gospodarz nakazał. A że był bardzo mądry, każda robota, choć i trudna i ciężka, zawsze mu się ulawała. Gospodarz miał z niego wiele zysku i doszedł do bogactwa. Nie umiał jednak majątku szanować, hulał całymi dniami i nocami a ty parobku rób! Co więcej jeszcze ganił parobka i nazywał go leniwcem. Rozgniewał się o to Rzepnik, rzucił służbę u niewdzięcznego Pana i przysłał za owczarza do innego gospodarza. Znowu pilnie wypełniał swe obowiązki, pasł owce, bronił od wilków, żadna owca mu nie zmarniała. Ale nowy jego pan był skąpym i nie chciał mu zapłacić za usług. Dlatego Rzepnik go opuścił a przyjął służbę u pewnego wójty; został sługą wójtowskim. I znowu pilnie swoje obowiązki wypełniał. Mianowicie skrzętnie chwycił wszystkich opryszków i włóczęgów, do więzienia ich zasadzał a srogo karał.

W krótkim czasie uprzątnął wójtostwo z ładajaków i hultajstwa. Gdy jednak spostrzegł, że wójt jest niesprawiedliwym sędzą, że można go przekupić podarunkami, — nie chciał dłużej takiemu panu służyć i dla tego poszedł sobie.

Ponieważ zaś samych złych ludzi poznał, sądził, że wszyscy tacy i postanowił ich prześladować. Ale raz pewnego spostrzegł przed domem pewną dziewczynę, która mu się bar-



Wspólnicy Parylewiczowej przed sądem

W poniedziałek 23 bm. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Krakowie proces żydówki Hindy Fleischerowej, żony kupca z Tarnowa i 9 współników w głośnej aferze łapówkowej Parylewiczowej.

Akt oskarżenia wymienia długi szereg skandalicznych nadużyć, popełnianych przez Parylewiczową i jej współników, żydów. Cała działalność Parylewiczowej polegała na wyzyskiwaniu swych bliskich znajomości i stosunków towarzyskich z wpływowymi ludźmi, którzy mogli w jej sprawach decydować, bądź też na wyzyskaniu swego stanowiska żony prezesa Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do sędziów od jej męża zależnych służbowo. Działalność ta polegała na przesyłaniu do tych osób listów interwencyjnych lub wysuwaniu próśb w toku prowadzonych towarzyskich rozmów.

Za interwencje te Parylewiczowa pobierała grube setki złotych. Pośredniczką między Parylewiczową i zainteresowanymi osobami była żydówka Fleischerowa. Do niej się „klienci” zgłaszali, ona od nich pobierała różne honoraria, „zaliczki”, „pożyczki” itp. „drobne usługi”. Parylewiczowa była używana nie tylko do wyrabiania stanowisk, ale i do szkolenia osobom na stanowiskach w sądownictwie.

Jednym z najbardziej sensacyjnych punktów aktu oskarżenia jest sprawa starań o usunięcie sędziego Ożoga. W sprawę tę umieszczani są dwaj adwokaci, którzy też zasiadają na ławie oskarżonych.

Sędzia Ożóg w Borku, przestrzegając ściśle przepisów o uprawnieniach obrońców, popadł w konflikt z niektórymi miejscowymi adwokatami. Akcję przeciwko sędziemu zorganizował Samuel Schaftler, adwokat z Bochni, oraz Arnold Schneid, adwokat z Krakowa. Pobudką ich działania była chęć zemsty za to, że sędzia Ożóg rzekomo miał obrazić adw. Dessera w czasie, kiedy Desser pracował w kancelarii Schaftlera. Adw. Desser składał zażalenia na sędziego Ożoga, jednakże władze przełożone nie dopatrzyły się w jego działaniu niczego nagannego. Wówczas dwaj adwokaci postanowili drogą podstępów i przekupstwa uzyskać satysfakcję. Zwrócili się oni do niejakiego Hollaendra, o którym wiadomo, że macza ręce w ciemnych machinacjach Parylewiczowej. Wiedząc o stosunkach Hollaendra z Parylewiczową, adw.

Jak Judka Płatkiewicz przemycił pieniądze do Niemiec, a ludzi do Hiszpanii

Wczoraj przed sądem okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadł **Judka Płatkiewicz, lat 35 z Radomia**, który niedawno usiłował przekroczyć granicę z Polski do Niemiec i przemycić większą kwotę pieniędzy, a nadto... 7 żydów pochodzących z Radomia i okolicy.

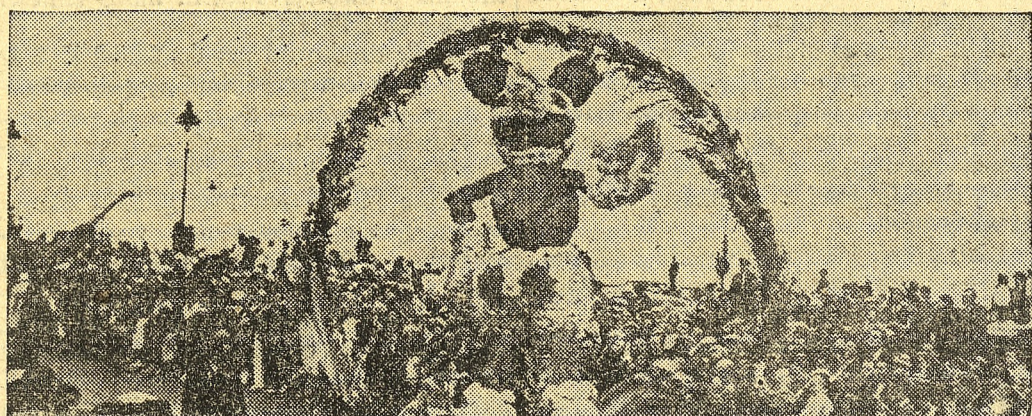
Jak wynikało z przebiegu rozprawy, Judka Płatkiewicz w dniu 30 lipca br. przybył w towarzystwie niej. Tannenbauma, Ferbera, Bierenbauma, Lewkowicza, Bierenbaumowej i Epszejnowej do mieszkania Konrada Jendryszka w Łagiewnikach Śl., celem wskazania miejsca na granicy, przez które można by bezpiecznie przekroczyć granicę ale naturalnie w sposób nielegalny. Jendrysek, który znał się z Płatkiewiczem z więzienia w Chorzowie, nie chcąc się z nim wdawać wskazał mu niejakiego Jerzego Sowę, jako zaufanego zawodowego przemytnika. Płatkiewicz porozumiał się z Sową i

obiecał mu, że po przeprowadzeniu wszystkich interesowanych przez granicę otrzyma na stacji w Bytomiu po 25 zł od każdego z nich. Sowa pozornie zgodził się, lecz bezpośrednio potem zawiadomił o planie Płatkiewicza straż graniczną. Strażnicy zarządzili na granicy obławę i zdołali sparaliżować plany Płatkiewicza i towarzyszy; całe towarzystwo amatorów nielegalnej podróży do Niemiec, na widok zbliżających się strażników — rozbiegło się i ukryło w mieszkaniu Jendryszka i Sowy. Tam wszyscy zostali przytrzymani. W czasie rewizji znaleziono u Płatkiewicza większą kwotę pieniędzy, którą chciał przemycić zagranicę.

W czasie rozprawy Płatkiewicz zaprzeczył, jakoby chciał nielegalnie z towarzyszami przekroczyć granicę do Niemiec. Tłumaczył się, że przybył do Jendryszka tylko w odwiedziny. Zeznania świadków jednakże wykazały kłamstwo Płatkiewicza, a dalej okazało się, że Płatkiewicz był już karany przez sąd grodzki w

Chorzowie za nielegalne przekroczenie granicy oraz przez sąd apelacyjny w Katowicach za usiłowany przemyt walut i skazany na łączną karę 9 miesięcy więzienia oraz 250 zł grzywny. Płatkiewicz karę tę odbył w czasie od 9 września 1936 r. do 3 lipca tego roku. Po odbyciu jej wszedł w kontakt z osobami, z którymi usiłował przekroczyć granicę. Dalej okazało się, że Płatkiewicz jest znanym działaczem komunistycznym i, że ze swymi towarzyszami tj. Tannenbaumem, Ferberem, Bierenbaumem, Bierenbaumową, Lewkowiczem oraz Epszejnową usiłował dostać się przez Niemcy do Hiszpanii, by tam wstąpić w szeregi oddziałów komunistycznych.

Współtowarzysze Płatkiewicza zostali osadzeni w więzieniu w Chorzowie, przeciwko nim odbyły się rozprawy w sądzie grodzkim w Chorzowie i wszyscy zostali skazani na karę po 3 tyg. aresztu. Sąd na podstawie zeznań świadków i na podstawie dotychczasowej karalności Płatkiewicza skazał go na 3 lata więzienia. Po rozprawie Płatkiewicz został natychmiast oddany do więzienia sądowego.



W przepięknej miejscowości uzdrowskiej Touquet we Francji odbyło się ostatnio uspaniałe korso kwiatowe, któremu przyglądały się liczne rzesze letników. Reprodukujemy fragment z pochodu korsa kwiatowego przez ulice miasta Touquet, przedstawiający bohaterkę filmów Walta Disneya — Micke Mouse.

Schaftler postanowił przez żonę prezesa Sądu Apelacyjnego spowodować usunięcie sędziego. Do akcji wciągnął on jeszcze adwokata Scheida z Krakowa, któremu przestał odpis skargi, złożonej swego czasu przez Dessera przeciwko Ożogowi. Schaftler poinformował Hollaendra, ażeby po przybyciu do Krakowa udał się do adwokata Schneida, który okaże mu wspomniany odpis. Hollaender zgłosił się istotnie do adw. Schneida. Upewniono otrzymał on 300 zł od Schaftlera, wyda-

jąc mu w zamian weksle, podpisane przez Parylewiczową. Parylewiczowa podjęła się interwencji, przyjechała „pożyczkę”.

Akt oskarżenia podaje cały szereg innych podobnych „usług” Parylewiczowej i jej współników, szczególnie Fleischerowej. Mowa tam o interwencjach w sprawie wyroków, przeniesień personalnych, mianowań itd.

Proces ten budzi w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie. Będzie on jeszcze jednym historycznym dowodem roli żydów w Polsce.

Biura bezpłatnej porady prawnej „Katolika”

w przyszłym tygodniu (od 30 sierpnia do 4 września rb.) będą czynne

W Wodzisławiu w poniedziałek, dnia 30 sierpnia od 7,30 do 10,30 w restauracji p. Ferd. Opica w Rynku.

W Katowicach w czwartek 2 września do południa od godziny 8 do 12 w redakcji „Katolika” przy ul. Batorego 2, tylny dom I piętro na lewo (blisko placu Miarki).

W Rybniku w sobotę, dn. 4 września do południa od godz. 8 do 11 w restauracji p. Antoniego Wieczorka przy ul. Raciborskiej 11.

W inne dni i o innym czasie nie udziela się porad, a zatem trzeba się zastanawiać ściśle do podanych dni i godzin. Do porady może przychodzić każdy czytelnik tam, gdzie najdogodniej dla niego.

— 98 —

dzio podobają. Chciał ją wziąć za żonę i obcywał jej pałace, bogactwa, jakie królowy mają. Dziewczę jednak nie wierzyło temu i bało się Rzepnika, choć nie wiedziało, kim on jest. Powiedziało mu też otwarcie, aby sobie szedł swoją drogą, a jemu dał spokój. Ale Rzepnik tak się w nim zakochał, że ciągle mu się z małżeństwem napierało, choć dziewczę słuchać go nie chciało. Gdy jego ciągle próśby i molestacje nie ustawały, postanowiło dziewczę uciec z kraju do kraju sąsiedniego. Ponieważ Rzepnik ciągle ją miał na oku, dlatego wzięło się na taki sposób. Udało niby, że chce żoną jego zostać, ale oświadczyło, że Rzepnik musi wpieryw spełnić jeden warunek.

„Patrząc”, rzekło dziewczę, tam na polu rośnie rzepa. Jeżeli mi powiesz, ile tak rzepiek razem, wtedy zostanę twoją żoną. Najprzód przelicz sam, potem ją przeliczę, aby się przekonać, czyś dobrze zliczył.

Rzepnik, gdy to usłyszał, dalej w pole; jak poczynnie liczyć, tak liczy. Tymczasem dziewczę spakowało manatki i chyłkami uciekło. Gdy Rzepnik liczenie ukończył, przychodzi do chałupy z ucieczką wielką, a tu nie ma nikogo. Rozgniewał się okrutnie i chciał się mścić, ale dziewczę schroniło się do kraju, do którego władza jego nie sięgała. Od tego liczenia rzepy, dostała mu się nazwa Rzepnik. Wskutek tej zdrady, zawział się Rzepnik jeszcze bardziej na ludzi. Nie chcąc ich mieć na widoku, przebywa najchętniej w swym podziemnym królestwie, a gdy od czasu do czasu wyjdzie na świat, to zwykle na to, aby ludziom pociść. Bywa nieraz, gdy spostrzeże podróżnych, że ohmur im nad głowy, naspędza i deszczem po-

— 99 —

drożnych zleje, albo wiatry gwałtowne wielkie szkody czyniące na wieś zesła.

Powieści o jego psotach jest bardzo wiele. Jeszcze teraz mieszkańcy okoliczni opowiadają sobie, że dzś daje się jeszcze nieraz ludziom we znaki.

Wieniec dziewiczy w kościele w Lubecku

(Podanie górnośląskie).

Lubecko jest wioską na Górnym Śląsku. Przed wielu latami, bo i najstarsi ludzie tego już nie pamiętają, żyła tam uboga dziewczynka imieniem Jadwiga. Gdy jeszcze była małą odumarli ją rodzice. Biedna sierota, byłaby zmarniała, gdyby jej ciotka nie była wzięła do izby dla wychowania. Ponieważ ciotka również była uboga, jak rodzice swej małej siostrzenicy, Jadwiga się wychowała wśród nędzy i biedy. Ale iak to zwykle bywa, ubóstwo prowadzi więcej do pobożności, aniżeli dostatki; przeto Jadwiga wyrosła na dobrą pobożną dziewczę, a do tego tak była piękna, że oczy wszystkich na siebie zwracała. Im cnotliwsza panna — tym piękniejsza. Nikt zaś nie mógł Jadwidze zarzucić złych obyczajów, bo jej skromność i wstydlivość wszystkim aż nadto były znane.

Ale to tak na świecie bywa, że zazdrość umie złe wymyślić nawet tam, gdzie ani cienia niema. Doznała tego biedna sierota.

J. M. Podlesie. Ponteważ nie zgłosił Pan do Kasy Chorych w Pszczynie, że posiada gospodarstwo rolne i przeto służąca jest robotnicą rolną, to wymierzono składki od wypadków i opłate na Fundusz Pracy. Wskutek naszej interwencji (wstawienia się) dalszych wspomnianych składek i opłat nie będzie Pan płacił, lecz już zapłacone składki i opłaty nie zostaną zwrócone. Przedsiębiorstwa czyli gospodarstwa rolne nie płacą wspomnianych składek i opłat.

St. J. Imielin. Żona otrzymała wdowia rentę z kart kwitowych po śmierci swojego ostatniego męża. Wier po pierwszym mezu nie może otrzymać renty inwalidzkiej, ponieważ wyszła zamaż powtórnie. Aby otrzymać wdowia rentę inwalidzką, musi mieć wdowa ukończonych 60 lat życia lub być niezdolna do pracy przynajmniej 66 1/2 proc. przed ukończeniem 60 roku życia.

Czy wiecie że...

Już Hipokrates wiedział, że każde skażenie kory mózgowej jednej półkuli pociąga za sobą paraliż jakiegokolwiek organu po przeciwległej stronie ciała.

— Prof. Bourneville zajmował się specjalnie badaniem pochodzenia dzieci, które cierpia na wodę w głowie i są idiotami. Lekarz ten przekonał się, że rodzice takiego dziecka z reguły okazywali się nalogowymi pijakami.

— Tasieniec ma główkę wielkości jabłka od szpilki. Do główki tej przylega wąska jak nitka. Ilość członków dalszych waha się od 100—1300 w zależności od wielkości robaka.

— Plan fortyfikacji Aleksandrii w Egipcie wykonął z polecenia rządu francuskiego w 1842 r. inż. kpt. Barmański Tomasz Franciszek

ARTUR GROTTGER

**w 100-lecie urodzin
i 70-lecie śmierci.**

Tragiczne wypadki dziejowe, jakie się rozgrywały na ziemiach Polski w okresie zaborów wywierały niesłychanie silny wpływ na umysły i serca naszych artystów i wieszczów.

Wygnani z kraju, rozsiani po świecie, mocą swej twórczości stali rodakom słowami otuchy, dodawali sił w ciężkich chwilach, krzepili serca wiarą w zwycięstwo najwyższej sprawy jaką jest odzyskanie własnej wolnej Ojczyzny.

Nic dziwnego, że w ciężkich chwilach, gnębiony wciąż nowymi represjami przez zaborców, naród polski popadał w rozpaczliwą depresję duchową pod brzemieniem prześladowań i krzywd. Artysci i wieszcze, jako duchy wrażliwe i wizjonerskie trwały uparcie w wierze w siłę narodu zdolnego zerwać pęta niewoli i wiare tę w naród swój zaszczylić słowami poezji albo płótnami obrazów.

Krótkie było życie Grottgera, lecz także owocne. Jako młody chłopak wyjeżdża zagranicę na studia malarskie wysłany przy poparciu finansowym paru rodaków polskich. W Wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych wslawia się już w pierwszych latach jako talent ogromny. Maluje wszystko, portrety, pejzaże, kompozycje rodzajowe i religijne, kwiaty i sceny humorystyczne. Jest wszechstronnym malarzem, krytycy zagraniczni zachwycają się nim i mówią, iż „feka, oko i duch Grottgera działają z zadziwiającą harmonią”. Dzieła jego zakupują muzea niemieckie, włoskie, francuskie, angielskie i wiedeńskie.

Lecz oto dochodzą do wiadomości Grottgera tragiczne wieści z Polski. Słyszy i czuje głęboko niedolę rodaków. Nawiedzają go krwawe widziadła manifestacyjnych pochodów i pogrzebów na ulicach Warszawy, widzi profanowanie zamykanych kościołów i słyszy lamenty kościelnych dzwonów. Budzą się w artyście nowe i wielkie pragnienia, chce sztukę swoją poświęcić narodowi wzbudzić przez nią w rodakach impulsy do nowych wysiłków i walki.

Powstaje wielki cykl obrazów p. t. „Warszawa”, gdzie artysta ilustruje wy-



A. Grottger — Pochód na Sybir.

zwierciadła bohaterską martyrologię ludu polskiego.

Obrazy te objeżdżają wszystkie stolice Europy i propagują sprawę polską, propagują naród polski — jego hart i siłę.

Bo, aczkolwiek w tak tragicznym tworzone okresie, obrazy Grottgera, to nie postacie niewolników, ludzi złamanych, znękanych walką godzących się na smutną rzeczywistość.

Nie, postacie Grottgera, to pokolenie olbrzymów, ludzi mocarnych, herkulesową siłą zrywających pęta niewoli. Nie ma w jego obrazach żadnej klęski ani momentów słabych, jakie Polska przechodziła, jest — co najwyżej —

ciężka dola ludzi, którzy się na tę dolę nie godzą. Bo jego „Pochód na Sybir” to też nie grupa niewolników, idących w zesłanie, to armia natur żelaznych, którzy w orlim locie do walki o wolność umierają zaszczytnie.

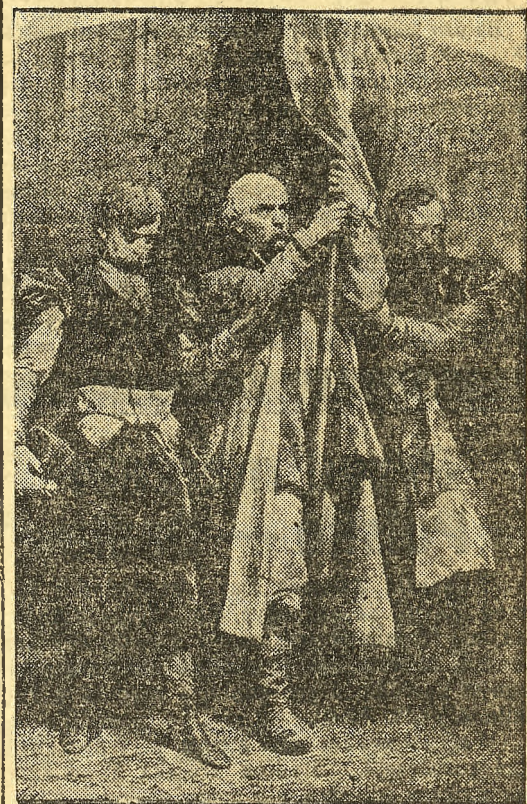
Widzimy w obrazach Grottgera jak potężne ramiona kują stalowe narzędzia walki, jak kobiety budzą mężów po nocach bo... już czas, jak matki dzieci chowają — przyszłych żołnierzy — których ojcowie są teraz wśród walki.

Twórczość Grottgera to nie historyczne malarstwo i nie ilustracja ówczesnej rzeczywistości, to wizja przyszłości, to wizja tego, co będzie, to nasze bohaterstwo.

Szły te obrazy z dalekich krańców Europy do Polski, przedzierały się potajemnie przez zaborcze kordony i były relikwią każdego polskiego domu.

Matki je synom uokazywały, patrzyli chłopcy w te typy przepolskie, ramiona żelazne, barki potężne, spojrzenia orle — rosła w nich duma i wola stalowa, rośli zwycięzcy.

Stefan Rassalski



A. Grottger — Trzy stany — Z cyklu „Warszawa”.

Dalsze ciekawe szczegóły sensacyjnego aresztowania fałszywego inżyniera w hucie „Zgoda”

Starosolski typ nowoczesnego przestępcy

We wczorajszym numerze przynieśliśmy sensacyjną wiadomość o aresztowaniu w Świętochłowicach na terenie huty „Zgoda” poszukiwanego bezskutecznie od dłuższego czasu przez policję niebezpiecznego bandyty i oszusta Czesława Starosolskiego, który pracował w hucie pod nazwiskiem inżyniera Zbigniewa Wielskiego (nie Bielskiego — jak podaliśmy w pierwszej relacji).

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie i jest przedmiotem wielu komentarzy. Rzecz jasna, że nie poprzestaliśmy na pierwszych informacjach i, w poszukiwaniu dalszych szczegółów dotyczących tej niezwykłej sprawy,

UDAŁO NAM SIĘ ZEBRAĆ NOWĄ GARŚĆ WIADOMOŚCI

o Czesławie Starosolskim vel Zbigniewie Wielskim.

Wspomnieliśmy już, iż Starosolski dokonał przed kilku laty wspólnie z dwoma innymi osobnikami zuchwałego napadu na ambulans pocztowy koło Tarnowa. Po rabunku sprawcy wyjechali w Poznańskie, gdzie kupili samochód, nie przeczuwając, że będzie to ich zgub. Mianowicie na jednej z szos poznańskich sa-

mochód ich uległ katastrofie. W czasie zdezerowania z rozbitego samochodu wypadła walizka wypełniona pieniędzmi. Zwróciło to oczywiście uwagę prowadzących dochodzenia władz policyjnych, które zainteresowały się źródłem pochodzenia tych pieniędzy. W ten sposób — po nitce do kłębka — policja doszła do wniosku, że ma do czynienia z bandytami, którzy dokonali napadu na ambulans.

Starosolski postawiony przed sądem skazany został na sześć lat więzienia, który to wyrok został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Po odcierpieniu trzech lat więzienia, darowano mu resztę kary. — Niestety Starosolski wszedłszy raz na drogę przestępczą uprawiał w dalszym ciągu oszukańczy proceder i w rezultacie znalazł się w więzieniu w Stryju. Tam jako człowiek inteligentny i wykształcony zatrudniony był w kancelarii więziennej. Sprytny bandyta, znajdując się między więzieniem a wolnością, umiał skorzystać z nadarzającej się sposobności i uciekł z więzienia.

Od tego czasu ślad po nim zaginął. Było to w czerwcu br. Ze Stryja wysłano za nim listy gończe, opiewające oczywiście na nazwisko Czesława Starosolskiego.

Wielski urodził się w r. 1905, otrzymał dobre wychowanie i wykształcenie (podaje się za absolwenta wydziału mechanicznego politechniki lwowskiej). Jest to człowiek bardzo ujmującej powierzchowności i robi na pierwszy rzut oka doskonałe wrażenie. Starosolski jest żonaty, a żona jego mieszka podobno w Sosnowcu. Ojciec jego był wicestarostą w Żywcu i naczelnikiem wydziału w województwie krakowskim.

Jak więc widać Starosolski nie musiał obiegać drogi przestępstwa dla wyrobienia sobie pozycji w społeczeństwie...

Czesław Starosolski przebywa obecnie w więzieniu i będzie odpowiadał na Śląsku za sfałszowanie dokumentów i występowanie pod fałszywym nazwiskiem. Niezależnie od tego zostanie on oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Stryju, gdzie ma do odcierpienia kary za inne przestępstwa, a przede wszystkim oszustwa.

PRZESTĘPCZA KARIERA STAROSOLSKIEGO

Jest niewątpliwym dowodem, iż jest to człowiek zdolny, który wykorzystuje swe zdolności dla wygodnego urządzenia sobie życia kosztem innych. Dokumenty jego musiały być istotnie umiejętnie podrobione, skoro nie poznano się na tym w czasie, gdy czynił starania o przyjęcie do „Wspólnoty Interesów”. — Musiał się on też z całą pewnością wykazać pewnym zasobem wiedzy technicznej, skoro wyszedł obronną ręką z egzaminów fachowych.

Nakoniec nasuwa się jedna bardzo charakterystyczna uwaga: Starosolski został osadzony w więzieniu. Ma on jednak za sobą miesiąc pracy w hucie „Zgoda”; czy zatem otrzyma on pensję za pracę wykonaną w tym okresie — to znaczy 650 zł? Jest to temat do roztrząsań dla prawników.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że afeta należy do liczby niewielu ogromnie pasjonujących uwagę społeczeństwa.

A co tymczasem robił Starosolski?

Przedzierzgnął się w skórę innego człowieka. Wyplątał mianowicie w Katowicach jako współwłaściciel firmy sprzedaży odbiorników radiowych. Nie odpowiadało mu to jednak, gdyż jednocześnie wszczął starania o przyjęcie go do „Wspólnoty Interesów” w charakterze inżyniera-konstruktora. Starosolski — Wielski przedłożył w wydziale personalnym doskonale sfałszowane dokumenty potwierdzające jego kwalifikacje. Wynikało więc z nich, że ukończył politechnikę we Wiedniu, że przeszedł praktykę zagraniczną w fabrykach „Auto-Union” i „Austro-Daimler” itp. W wyniku tych starań rzekomy inż. Wielski

PODDANY ZOSTAŁ TRZYDNIOWEMU EGZAMINOWI

przez kierownika huty „Zgoda”, gdzie wresz-

cie otrzymał stanowisko inżyniera-konstruktor a z pierwszą pensją 650 zł miesięcznie.

Fałszywy inżynier Wielski przyjęty został do huty przed miesiącem. Zachowywał się on tak nienagannie i naturalnie, — że nikomu nie przyszło na myśl, iż ma do czynienia z oszustem. Przełożeni byli nawet zadowoleni z pracy nowego inżyniera, który wywiązywał się bez zarzutu z poruczonych mu zadań. Gdyby nie czujność naszych władz bezpieczeństwa „inż. Wielski”, przestępca o typie par excellence nowoczesnym, pracowałby — być może — jeszcze długo w hucie „Zgoda”.

Na szczęście został on zdemaskowany i osadzony w więzieniu. Szczegóły śledztwa dotyczące osoby oszusta są narazie trzymane w tajemnicy. Wiadomo tylko, że Starosolski-



A. Grottger — Widzenie — Z cyklu „Lituania”.

adki poprzedzające wybuch powstania styczniowego. Obrazy te w milionowych reprodukcjach dochodzą do Polski i zdołają wszystkie mieszkania. Zagranica okrzykuje go jako największego historycznego malarza swego narodu.

Okres dalszy to wybuch i klęska powstania 1863 r., który Grottger ilustruje dwoma wielkimi cyklami obrazów p. t. „Lituania” i „Polonia”, gdzie znów od-

ŻYCIE SPORTOWE

Drugi dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

Spychała niespodziewanie wyeliminował Niemca Lunda

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski w Bydgoszczy zanotowano szereg niespodzianek. Największą było wyeliminowanie dobrego tenisisty niemieckiego Lunda przez Spychała w trzech setach 6:3, 6:2, 6:2. Lund grał bardzo słabo, ustępując o klasę świetnie usposobionemu Spychału.

Bardzo zacięty opór stawiał młody gracz polski Kończak doskonałemu tenisistcie austriackiemu — Baworowskiemu. Zwycięstwo odniósł w końcu Baworowski, ale po walce, trwającej 2½ godziny, w stosunku 6:3, 6:4, 8:6. W trzecim secie Kończak stale prowadził i miał nawet szanse wygrania seta, był jednak zbyt wyczerpany, aby tę szansę wyzyskać. Inne ważniejsze wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Schmidt (Rumunia) wygrał z Warmińskim 6:1, 6:1, 6:3, a Roedl pokonał Gotschalka 6:4, 7:5, 6:3.

W grze pojedynczej pań już w pierwszej kolejce wyeliminowane zostały mistrzyni i wicemistrzyni Polski Głowacka i Luniewska. Pierwsza uległa bardzo regularnej Niemce Schiff 3:6, 1:6. Druga przegrała z młodą katowiczką Gajdzianką. Poza tym Niemka Schiff wygrała z Siodówną 6:3, 6:2.

W grze podwójnej panów para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą francusko-polską Chalier — Rudowski 6:0, 6:2, 6:1, a para rumuńska Schmidt — Badin pokonała parę polską Mordasiewicz — Kuskowski 6:1, 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą francusko-polską Chalier — Rudowski 6:0, 6:2, 6:1, a para rumuńska Schmidt — Badin pokonała parę polską Mordasiewicz — Kuskowski 6:1, 6:1, 6:1.

Polscy koszykarze zakwalifikowali się do finału

W czwartek odbyły się w Paryżu na akademickich mistrzostwach świata półfinały koszykówki. Polska odniosła dwa piękne zwycięstwa.

W koszykówce męskiej Polska odniosła ponowne zwycięstwo nad Francją w stosunku 44:38 (33:23). Przed przerwą gra stała na wysokim poziomie, przy czym Polacy wykazywali znaczną przewagę. Po przerwie obraz gry zmienia się nie do poznania. Francuzi, ustępujący nam znacznie technika, usiłują za wszelką cenę wygrać mecz brutalną i ostrą grą. Ku zdziwieniu publiczności francuski sędzia dyktuje szereg rzutów karnych właśnie przeciw Polsce. Mimo to, koszykarze nie speszzyli się i mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść. Najlepszym graczem na boisku był Czaplicki, który zdobył 16 punktów. Poza tym Różycki zdobył 13 pkt, Śmigiełski — 10, Kowalski — 3 i Kasprzycki — 2.

W drugim półfinale Estonia wyeliminowała Łotwę po dwóch dogrywkach 33:32. W finale zatem polscy koszykarze walczyć będą z Estonią. Mecz finałowy odbędzie się w sobotę.

Dzielnie spisały się również nasze zawodniczki, które w koszykówce żeńskiej pokonały Łotwę — 30:26 (21:13). Polki grały taktycznie lepiej, a co najważniejsze z większym opanowaniem nerwów niż na pierwszym meczu. W sobotę Polska walczy znowu z Łotwą, po raz trzeci z rzędu, przy czym mecz ten decyduje o tytule akademickiego mistrza świata.

Przed meczem Polska — Dania

Piłkarski Związek Danii zawiadomił zarząd PZPN, że ekspedycja piłkarska duńska na międzynarodowy mecz z Polską w Warszawie 12 września, przyjedzie w składzie 18 osób w przeddzień spotkania, a więc 11 września o godz. 19.48.

Przygotowania do meczu w Warszawie już rozpoczęte. Stadion Wojska Polskiego, na którym odbędzie się mecz, zostanie przystosowany do pomieszczenia 30 tys. widzów. Budowę dodatkowych trybun na torze kolarskim już rozpoczęto.

Kanadyjscy hokeiści wybierają się do Europy

Wzorem lat ubiegłych w nadchodzącym sezonie zimowym bawić będą w Europie hokeiści kanadyjscy. Kanada zapowiada przysłanie do Europy mistrzowskiej swojej drużyny „Sundbury Tigers“, oraz znanego zespołu „Saskatoon All Stars“. Projektowany jest również przyjazd do Europy jednej z czołowych drużyn hokeja lodowego St. Zjednoczonych.

ZAWODY TENISOWE NA ZAKOŃCZENIE OBOZU MŁODZIKÓW.

W dniu wczorajszym zakończony został pierwszy obóz tenisowy młodzików (do lat 16), odbyty na terenie Centralnego Instytutu W. F. na Bielance pod Warszawą.

Po 2 tygodniach specjalnej zaprawy i treningów, młodocieni tenisisci rozegrali pomiędzy sobą spotkania systemem „każdy z każdym“.

W ostatecznej punktacji zwyciężył Schiff z Tarnowa (6 zwycięstw) przed Olejniszkiem z Lwowa (5 zwycięstw), 3) Borowczak (Poznań), 4) Szypowski (F. B. Warszawa) i Sikora ze Święchłowic, 5) Krynicki (KS. Proch-Pionki), 6) Głuszek (CWS Warszawa).

UKARANIE PŁYWAKÓW ZA AWANTURY W ANDRYCHOWIE.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Pływackiego ukarano bezterminowym zawieszeniem następujących graczy za awantury na obozie pływackim w Andrychowie: Selesta, Kowalskiego i Grubenthala z Cracovii, Kota III z Pogoni lwowskiej, Małesewskiego z Unii poznańskiej, Blachuta z K. S. Śląsk, Domagałę z T. P. Giszowiec i Talagę z A. Z. S. Wilno.

Polscy jeźdźcy bezkonkurencyjni w Rydze

W czwartek, w 5-tym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Rydze, polscy jeźdźcy odnieśli dalsze sukcesy.

W konkursie potęgi skoku o nagrodę gen. Berkisa, pierwsze miejsce zajął por. Bilwin na Arce. Polak przeszedł parcours bez punktów karnych w czasie 1:34. Drugim był por. Skulicz na Duncanie z 4 pkt. karnymi w czasie 1:25. Trzecie i czwarte miejsce zajęli Francuz Pusnel, mając na jednym koniu 4

pkt. karne i czas 1:28, na drugim koniu — 4 pkt. karne i czas 1:29.

W drugim konkursie, szybkości, dla koni, które dotychczas nie zajęły pierwszych trzech miejsc, zwycięstwo i nagrodę burmistrza miasta Rygi zdobył Francuz Chevalier na France. Drugim był por. Zalewski na Bajorze, 3) por. Bilwin na Arlekinie, 4) por. Zalewski na Wizji. Startujący jeszcze w tym konkursie por. Skulicz na Arozie zajął 9-te miejsce.

LODY PINGWIN kup-bo warto

ODWOŁANIE MECZU JOE LOUISA Z TOMMY FARREM.

Mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy Joe Louisem i Tommy Farrem, który miał się odbyć w czwartek, został w ostatniej chwili odwołany ze względu na niepojemne warunki atmosferyczne. Mecz ma być rozegrany definitywnie dnia 30 sierpnia rb.

Z KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

W Kopenhadze w ramach kolarskich mistrzostw świata rozegrany został wyścig sztażerów na dystansie 100 km. Wyścig wygrał Niemiec Lohman w czasie 1.35,02 przed Francuzem Torreau o 100 metrów w tyle, Niemcem Schoenem i Wiochem Severgnini.

ZEBRANIE T. G. „SOKÓŁ” W CHORZOWIE I.

Tow. Gimn. Sokół Chorzów I urządza swe miesięczne zebranie w sobotę dnia 28 sierpnia br. o godz. 19.30 w Szkolni przy ul. Prez. Mościckiego 17. O liczny udział prosi zarząd.

MECZE PIŁKARSKIE W GODULI

W sobotę 28 bm. odbędą się na boisku KS. Poniatowski w Goduli interesujące zawody piłkarskie pomiędzy KS. Czarni Chropaczów a miejscowym KS. Poniatowski. W niedzielę zaś, tj. 29 bm. pomiędzy KS. Policjny Katowice a KS. Poniatowski Godula. Początek zawodów o godz. 16-tej. Przedmecz juniorów.

Dział handlowy.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 27 sierpnia.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych (Ceny transakcyjne w nawiasach.)

Zyto (25) 24.50—25, Pszenica jednolita. 31.25—32.25, zbierana 30.25—31.25, Owies jednolity 21.50—22, zbierany (21.25—21.35) 21—21.50, Jęczmień przemysłowy 21.50—22, pastewny 20.50—21, Fasola biała 31—32, kolorowa 24—25, Groch Wiktorja 29—30, Mąka ziemniaczana superior 37—38, Mak (94) 90—94, Kukurydza 29—29.50, Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. (49—50) 48—50, gat. I 0—50 proc. 46.75—47.25, gat. I-A 0—65 proc. (46.25—46.50) 46.25—46.75, gat. II 30—65 proc. 43.75—43.75, gat. II-A 50—65 proc. 38.75—39.75, gat. III 65—70 proc. 36.50—37.50, razowa 0—95 proc. 38.50—39.50, pastwana 20.50—21.50, Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. (34.50—34.75) 34.25—34.75, gat. I 0—65 proc. (33.50—33.75) 33.25—34.25, gat. II 50—65 proc. 26.50—27, razowa 0—95 proc. 29—30. Otręby pszenne grube przem. stand. 17.25—17.75, średnie 16.75—17.25, mąłkie 16.50—17, żytnie (16.80) 16.50—17, Kuchy Intane (25) 21.50—25, rzepakowe 19.25—20, Sztosy sojowy 29—30, z pestek palmowych 19—21 proc. 17—18, Słoma prasowana 5—5.50, Siano łukowe 9—10, Siano koniczynna 10—11. — Ogólny obrót 2.348 ton, w tym żyta 25 ton. Uspokojenie spokojne.

Nadesłane.

65-lecie urodzin.

Czyżowice. Dnia 27 sierpnia br. obchodził 65-lecie swych urodzin długoletni abonent „Katolika“, p. Karol Fonfara z Czyżowic. Najserdeczniejsze życzenia: szczęścia, zdrowia i długich lat życia z „Katolikiem“ składa Anastazja Janetowa. Redakcja przyłącza się do życzeń.

Program radiowy

Niedziela 29 sierpnia

KATOWICE. Godz. 6.00 „Surmy śląskie“. 6.15 Koncert rozrywkowy — płyty. 7.45 Koncert życzeń. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 Wspomnienia żołnierza — płyty. 9.00 Regionalna transmisja z Zaniemyśla. Po transmisji: o godz. 10.30 muzyka z płyt z Katowic. 11.05 Koncert w wykonaniu Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Artura Toscaniniego. Transmisja z Salzburga. W przerwie około godz. 12.00 „Jak zaprawiać ziarno do siewu“ — pogadanka. 13.20 Polska kapela ludowa. 14.40 „Robotnicy na wywczasach“ — pogadanka. 14.50 „Co słychać na Śląsku“. 15.00 Audycja dla wsi: 16.30 Fragmenty z op. „Cyrylik Sewilski“ G. Rossini’ego — płyty. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Pierwsza lepszka“ czyli „nauka zbawienia“ — komedia w I akcie wierszem Aleksandra Fredry. 19.30 Reportaż z życia. 20.00 „W niedzielę u storki, śpiewają kanarki“ — audycja pogodna w opracowaniu Franciszka Piłarska. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Bakyl H“ — audycja z muzyką. 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Pieśni Schuberta. 22.35 Tańce różnych narodów. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 30 sierpnia

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poran. a. 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Muzyka lekka — płyty. 12.40 Od wazetatu do warsztatu: bednarze. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Płyty. 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Transmisja z ogniska harcerskiego na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Vogelenzang w Holandii. 16.45 Felleton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „O przelotach ptaków“ — pogadanka. 18.00 „Z kamerą na górskiej wycieczce“ — felleton. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Wspomnienia z dawnych weseł“ — wykonanie kapeli ludowej. 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Melodie filmowe polskie i obce. W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.40 Powieść mówiona. 22.00 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego. 22.30 Płyty. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

„Gdzie diabeł nie może“.

Pierwszą premierą sezonu 1937/38 Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach będzie ostatnia nowość komediowa polskiego repertuaru sztuka Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może“. Komedia ta, która znalazła się n. afiszu wszystkich teatrów polskich, zdobywa przebiegami publiczność, zresztą przeprowadzoną, zabawną akcją jak i niezwykle dowcipnymi zwłokami. Polski autor może śmiało konkurować z francuskimi i węgierskimi mistrzami w tworzeniu lekkich komedii. Autor — doskonały aktor — stwarza w swej sztuce znakomite role popisowe dla aktorów. W naszym Teatrze główne postacie sztuki grają pp. Grzębska, Wasilewski, Górski, oraz Aleksandrowiczówna i Brandt. Reżyseria dr. L. Pobóg-Kielanowskiego. Oprawa sceniczna art. mal. J. Jarutowski.

Premiera odbędzie się w środę dnia 1 września o godz. 20. Kasa biletowa przyjmuje już zamówienia na bilety. Tel. 324-48.

Zarząd Tow. Przyj. Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach zawiadamia, że przedłużanie ważności legitymacji członkowskich i wydawania członkom T-wa bonów zniżkowych, uprawniających do 50 proc. ulgi przy zakupie biletów wstępu na przedstawienia Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, jak również zapisywanie nowych członków Towarzystwa odbywać się będzie codziennie za wyjątkiem dni przedświątecznych i świątecznych w czasie od 30 sierpnia do 17 września 1937 r. w godzinach od 17—19 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej na parterze pokój nr 198. Ze względu na trudności techniczne powyższy termin przedłużony nie będzie, wobec czego uprasza się członków T-wa o zgłaszanie się we właściwym czasie.

Z okazji otwarcia nowego sezonu 1937/38 odbędzie się w środę 1 września o godz. 9 rano msza św. w kościele garnizonowym, na którą uprzejmie zaprasza Szan. Publiczność Dyrekcja Teatru.

REPERTUAR.

Środa, 1 września: — „Gdzie diabeł nie może“ premiera o godz. 20.

Browning „PIORUN“

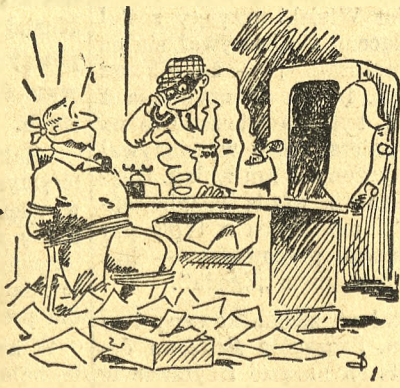
Ścisłe w/g rysunku z bezpiecznikiem! Sensacyjna nowość! 1937!! Fason belgijski! Typ 6-ciu m/m! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski! Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! — Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeść kryta lśniącem bakelitem! Waga 250 gr, długość 10 cm, szer. 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! — Cena tylko zł. 6.95. 2 sztuki zł. 13.50. Setka naboł sygn. „Fiobert“ zł. 3.65. Płać się przy odbiorze. Adresujcie: Przedst. fabr. „PERFECTWATCH“, Wydz. 22, Warszawa 1, ul. Marińska 11—13. Uwaga: Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców! Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatu „PIORUN“ z bezpiecznikiem! (602)

Też pytanie!



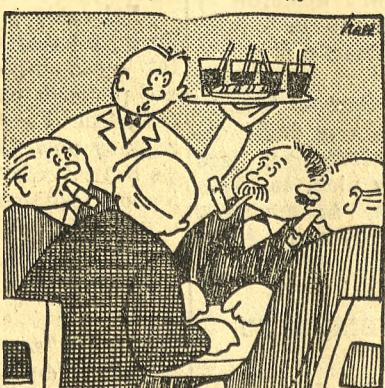
Zona: — Czy był tu kto kochał, w czasie mojej nieobecności?

PRZYTOMNY BANDYTA



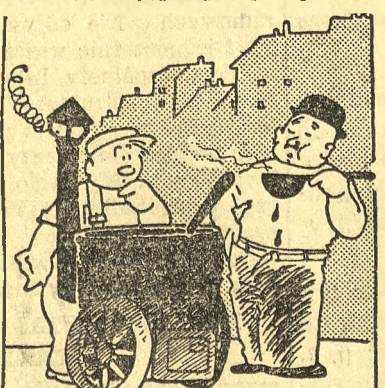
— Nie, proszę pana Nie mogą połączyć, bo pan dyrektor w tej chwili jest bardzo zajęty...

DOBRE TRAFIŁ...



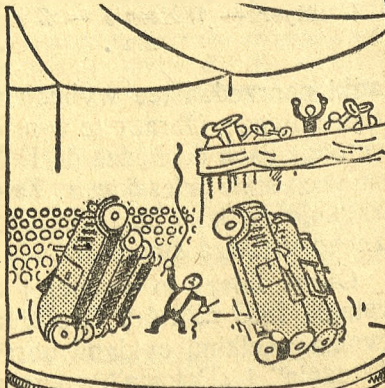
Przepraszam — to panowie zamówili cztery wody z sokiem i babkę?

Siła przyzwyczajenia.



Gdy były kucharki asfaltuje ulicę...

CYRK PRZYSZŁOŚCI.



PODWÓRKOWE POPISY CYRKOWE